NUMER 1.

DZIENNIK POWSZECHNY

21 Grudnia / 2 Stycznia 186½ r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 2 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Rady Kawalerskiej orderu Ś-o Włodzimierza, Najmiłościwiej mianować raczył w dniu 22 Września r. b. Kawalerami tegoż orderu klasy 4ej za 35 letnią nieskazitelną służbę: Naczelnika Urzędu Pocztowego w Wejwerach, Radcę Dworu *Kaczkowskiego;* b. Pisarza Magazynu Solnego w Skryhiczynie Asesora Kolegjalnego *Rzeszotkowskiego*, i b. Referenta do czynności Ubezpieczeń w Powiecie Augustowskim, Radcę Honorowego, *Zagrzejewskiego*.

Rady miejskie Ukazem Najwyższym z d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. ustanowione, po przeprowadzeniu wyboru Członków tychże Rad na zasadach prawa wyborczego, stopniowo wchodzą w życie.

Pięć Rad miejskich, a mianowicie: w Łodzi, Zgierzu, Siedlcach, Pułtusku i Krasnymstawie powołane już zostały do sprawowania zarządu miejskiego wspólnie z Magistratami.

Otwarcie dwóch pierwszych nastąpiło w dniu 28 Listopada (11 Grudnia) r. b.

Zgromadzeni Członkowie rozpoznali na pierwszem posiedzeniu ważność dopełnionych wyborów i wykonali przysięgę podług roty i obrządku; oznaczyli termina perjodycznych posiedzeń i wybrali z pomiędzy siebie pióro trzymających.

Do obowiązku tego powołani zostali: w Łodzi: Członek Rady P. Tomasz *Sudra*; w Zgierzu: Członek Rady P. Szymon *Waldberg*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 14 (26) Listopada r. b. N. 7313, zapis rs. 150, dla Kościoła Ś-o Ducha w Łowiczu, przez niegdy Annę Pągowską, testamentem na dniu 4 (16) Marca 1856 roku urzędownie sporządzonym, uczyniony w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski*.

Ogłoszenie od Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy.

Wystawa między-narodowa 1862 r. w Londynie.

Katalogi.

Ogólne zawiadomienie.

1. Komisarze N. Królowej W. Brytanji mają zamiar wydania trzech Katalogów, z których dwa będą się odnosić do oddziałów przemysłowych Wystawy, a jeden do oddziału sztuk pięknych. Ogłoszenia tak od wystawców, jakoteż i od publiczności w ogóle będą przyjmowane do wszystkich trzech w wyż wzmiankowanych Katalogów.

2. Katalogi, odnoszące się do oddziałów przemysłu, będą nosić nazwy: „Katalog Przemysłowy i Katalog Jllustrowany,“ trzeci będzie się nazywał: „Katalog Sztuk Pięknych.“

3. Wszelkie wiadomości, które stanowić mają treść Katalogów, muszą być nadesłane do Sekretarza Komisarzy Królewskich W. F. H. Sandford, 454 West Strand, przed dniem 19 Stycznia (1 Lutego) 1862 r., po tym zaś dniu pomieszczenie w katalogach nadesłanych zmian i nowych wiadomości, nie zapewnia się. Ogłoszenia zaś albo anonse będą przyjmowane do dnia 16 Lutego (1 Marca). Koszta ogłoszeń będą podwójne od d. 16 Lutego (1 Marca) do 19 Marca (1 Kwietnia, po którym to dniu nadesłane ogłoszenia nie będą umieszczone w pierwszej edycji Katalogów. Zamieszczenie wszystkich wiadomości podlega approbacji Komisarzy Królewskich. Wszelkie podania tyczące się Katalogów, muszą być adresowane do Sekretarza, z wyraźnym napisem na kopercie „Katalogi.“

Katalogi po Szylingu (30 kopiejek).

4. „Katalog Przemysłowy“ będzie listą zawierającą nazwisko i adres każdego wystawcy, z krótkim opisem towarów przez niego wystawionych.

W jednym woluminie ½ 8-vo będzie sprzedawany po szylingu (30 kop.) w gmachu wystawy; wydany będzie kosztem Komisarzy Królewskich.

5. „Katalog Sztuk pięknych“ będzie tego samego formatu, druku i ceny, co Katalog Przemysłowy, i także będzie wydany kosztem Komisarzy Królewskich.

6. „Ogłoszenia“ czyli anonse będą umieszczone w podwójnych kolumnach, w każdym z dwóch powyżej wymienionych katalogów, każdego z nich bowiem Komisarze Królewscy zapewniają wydanie 250.000 egzemplarzy.

Koszta anonsów są następujące:
Za 10 linij lub mniej w jednej kolumnie
Za każdą linję więcej
Za pół stronicy
Za całą stronicę.

Ogłoszenia czyli anonse umieszczone na okładce będą rachowane podług specjalnej umowy.

Katalog Illustrowany.

7. „Katalog Illustrowany“ będzie w większym formacie niż katalog Przemysłowy (po szylingu) zawierając w dodatku wiadomości, niezbędnie łączące się z interesem wystawców. Będzie drukowany in super royal 8-vo odpowiadając Katalogom 1851—1855 r. i będzie wydawany w poszytach.

8. Nazwisko, adres i zatrudnienie każdego wystawcy będą drukowane wielkiemi literami (small pieu) z krótkim opisem ogólnym przedmiotów, przez każdego wystawionych. Wydrukowanie i papier do tej części Katalogu będzie dostarczony kosztem Komisarzy Królewskich.

9. Jeden lub też kilka oddziałów będą stanowić poszyt, który będzie do nabycia za szylinga (30 k.) w gmachu Wystawy. Wydania w 10000 egzemplarzy będą drukowane od czasu do czasu.

10. Wystawcy mogą dołączyć szczegółowe opisanie przedmiotów, przez nich wystawionych, z cenami lub bez, stosownie do życzenia, jako też i nadmienienie, czyli już otrzymali medale na poprzednich wystawach podług następującej ceny:

Za 10 linij lub mniej małego druku (brevier) w jednej kolumnie.	10 szylingów
Za każdą linję więcej	1 „
Za całą stronicę.	funt szter. 5

Miejsce potrzebne na drzeworyty, podobnież będzie rachowane.

11. Wystawcy, którzy chcą illustrować swoje opisy rycinami, muszą sami przygotować drzeworyty lub sztychy, które będą umieszczone pod warunkiem, że nie przejdą naznaczonego formatu i że naprzód Komisarze je potwierdzą.

12. Ogłoszenia czyli anonse będą umieszczone w podwójnych Kolumnach w każdym poszycie katalogu, którego Komisarze zapewniają wydanie 10000 egzemplarzy.

Koszt anonsu każdego wydania w poszycie jest następujący:

Za 5 lub mniej linij w pojedyńczej kolumnie	10 szyl.
Za każdą linję dodatkową. .	1 sz 6 pensów
Za pół stronicy	funt. szt. 5
Za całą stronicę.	„ 10

Ogłoszenia umieszezone na okładkach będą rachowane podług oddzielnej umówy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Górnictwo krajowe. — Górnictwo w ziemiach dawnej Polski wydające głównie: sól, ołów, srebro i żelazo, zmiennym ulegało niegdyś kolejom świetności i bogactwa; rozliczne też były stosunki trudniących się niem, gdyż w postępie czasu niejednakowemi rządzone było prawami. W początku za Piastów, powszechnemi były zasady praw monarszych czyli uważanie ziemi i jej wnętrza za regale, a śladów czego innego nie znajdujemy nawet za Jagiellonów.

Według takich pojęć, albo panujący sam na swą rzecz i korzyść kopalnię prowadził, albo też upoważniał, aby chętni prac górniczych, połączeni w towarzystwa spółkowe, one przedsiębrali.

Pierwszy rodzaj kopalń widziemy w Wieliczce i Bochni, gdzie Król kopie sól własnemi ludźmi na swą korzyść lub puszcza saliny w dzierżawę. Z hojności swej dozwalali także kopania tam soli: jeżeli duchownym, to dla uproszenia łaski nieba, jeżeli prywatnym osobom, to dla udzielenia swej łaski. Ztąd to widziemy w salinach oprócz rębaczy solnych królewskich, pewną oznaczoną liczbę prywatnych parobków (otroków), wyrębujących dar ten Boży na dochód duchowieństwa, kościołów, ołtarzy, lub też zasłużonych u dworu ludzi. Zwało się takie pozwolenie stolnictwem (branie soli na stołową potrzebę), otrzyctwem (utrzymywaniem otroka) lub łojem (od używania łoju do przyświecania, służącego za miarę czasu pracy).

Przepisy dla tych kopalń solnych nie mające ani wzoru, ani podobieństwa w obcych krajach, ze zwyczajów w statut zebrane i spisane za Kazimierza W-go uważano za czysto krajowe polskie, i jako takie mieszczą się w Voluminach legum.

Drugi rodzaj kopalń, tak zwanych gwareckich t. j. towarzystw spółkowych dla pracy i nakładów, podejmujących się kopania na własną korzyść, oddając dziesięcinę w ukopanej rudzie olborą zwaną, urządzany był na wzór jak w krajach sąsiedzkich, t. j. Czechach, Węgrzech i Niemczech, a gwarkami bywali zwykle ludzie osiedli na prawie teutońskiem. Poszukiwania górnicze i otwierane kopalnie, czy te było przez gwarków z samych osób prywatnych prowadzone, lub też czy w tem kopaniu miał udział panujący, zapisawszy się do gwarectwa, rządziły się statutami górniczemi oddzielnemi dla każdej miejscowości, ogłaszanemi gdzie rozpoczynano poszukiwanie, lub kopanie. Takiemi były statuta olkuskie, chęcińskie, nowotargskie i inne, i liczne pozwolenia do poszukiwań w kraju, a zarówno ściągające się do gruntów dóbr lub miast królewskich, duchownych i szlacheckich.

Ten stosunek co do poszukiwań w kraju i kopalń gwareckiem prawem zakładanych, zmienił się od czasów królów obieralnych, a mianowicie od pactów conwentów Stefana Batorego r. 1576, gdzie szlachta ziemianie, zawarowała sobie własność wnętrza z rudami kruszcowemi i solą. Jakoż odtąd podział górnictwa na kopalnie, wyłącznie na króla prowadzone (jak saliny), i przez gwarków wyzyskiwane, utrzymał się tylko w dobrach stołowych, lub starostwach, i szły dochody z pierwszych, a olbory z drugich na rzecz króla.

W dobrach biskupów krakowskich (Sławków, Miedzianogóra), lub wsiach duchownych, rządzono się podobnie jak w królewskich kopalniach, lecz na rzecz duchowieństwa. Szlachta zaś odkąd zastrzegła sobie wyłączność własności wnętrza, i nabyła monarchicznego prawa regalu u siebie, na długi czas korzystać z niego przestała, strzegąc ściśle nienaruszalności przywilejów w pactach conventach nabytych. Wyjątkowo, gdzieniegdzie, pozwalali rudnikowi jakiemu prowadzić dymarkę, gdzie trochę żelaza wykuwano, aż w końcu XVIII wieku kilka fabryk żelaznych powstało.

Po upadku kopalń Olkuskich, w początku XVIII wieku za Augusta II przypadającym, król żadnego górnictwa kruszcowego, ani hut nie posiadał.

Po starostwach i w dobrach duchowieństwa, górnictwo wśród uśpienia przemysłu krajowego upadło. Nieco dymarek, kilka szabelni, lub kuźnic zbrojowych, utrzymywało się jeszcze, a w końcu wieku zeszłego widzimy zaledwie nieliczne fabryki żelaza na małą stopę prowadzone.

Po podziale kraju, w częściach zajętych przez Austrję i Prusy, rządy te rozciągnęły swe prawa polityczne, cywilne i górnicze.

Zajmowanie na rząd dóbr duchownych i starostw, czyli inkameryzowanie skoro tenuta którego wychodziła, oddało w ręce rządom tym, w niektórych miejscach kopalnie i huty, w lichym wprawdzie stanie, lecz dość korzystnie położone. Wprowadzenie prawa o regaljach i gwarkowaniu, spowodowały poszukiwania świeże, lub wzbudzały chęć odnowienia korzystnych dawniej kopalń. Za krótki to był czas, aby górnictwo silnie się obudziło; wyznać jednak należy, że za rządu pruskiego i austrjackiego przedsięwzięto najważniejsze śledzenia, mianowicie zaś była to epoka, w której poszukiwania kopalniane miały miejsce, później zaś już prawie nic w tej mierze nie robiono. W części austrjackiej, prowadzili dalej zamierzone za Stanisława Augusta poszukiwania od Kielc ku Miedzianogórzu i Chęcinom, pod Łagowem, pod Olkuszem, także na lewym brzegu Wisły na sól i siarkę; w części pruskiej zaś na pograniczu Szlązka, poszukiwano na węgiel kamienny, a pod Słońskiem nad Wisłą Aleks: Humbold i Mielęcki soli szukali, gdzie dziś warzelnia Ciechocińska.

Księstwo Warszawskie utworzone po części z pruskich, po części z austrjackich działów, korzystając z zajęcia na rząd kopalń i kuźnic żelaznych w dobrach duchownych: Kieleckich, Wąchockich, w ekonomjach: Suchedniowskiej, Samsonowskiej, Radoszyckiej i innych starostwach, wreszcie z zakładów Pankowskich przez rząd Pruski wzniesionych, uorganizowało tymczasowie osobną służbę górniczą, która te kopalnie i zakłady odtąd już rządowe prowadziła, aż do chwili ogłoszenia Królestwa Polskiego.

O zarządzie górniczym Księstwa Warszawskiego, prócz tego, że produkowano ile można było w tak ciężkich dla przemysłu czasach i przy ograniczonych środkach, a nędznym stanie kuźnic, nic więcej powiedzieć nie można; o salinach Wieliczki, z których połowa dochodu szła na Księstwo Warszawskie, nie mamy się tu co rozwodzić.

Pokój przywrócony w 1815 r., i błogie zamiary rządu dla nowego Królestwa, właściwie rozpoczynają nowy okres dziejów górnictwa krajowego, tak rządowego, jak prywatnego, do których poprzednia epoka jest tylko wstępem.

Przemysł żyje zdrowiem kraju, pomyślność ogólna i wzmagające się potrzeby pobudzają go, pokrzepiają i wznoszą; każde wstrząśnienie normalnego stanu, na przemyśle się odbija, każdy nowy pomysł sprawiający przewrot w w[illegible]konywaniu pracy, w nowe popycha [illegible] szranki, wreszcie życie ogólne kraj[illegible], zakres potrzeb, równie jak i zau[illegible]e, kredyt, a skutkiem tego wkłady k[illegible]ałów, zmieniają postać i obszar d[illegible]ań.

Pod wpływem różnych krajowyc[illegible] koliczności, które na inne gałęzie p[illegible]nysłu szczęśliwe wywierały skutki, G[illegible]nictwo w przebiegu lat 45, przeżyło już kilka odmiennych epok, więcej lub mniej świetnych, nie zawsze pomyślnych. Gałęź ta pracy krajowej, jest jednak niezbędną w kraju rolniczym, i zasadniczą dla przemysłu rękodzielnego i utrzymania wielu innych rzemiosł kruszcowych. Z tej to wychodząc zasady, każde państwo tyle wagi przywiązuje do swego górnictwa.

Chociaż złoto i srebro jako wyrażenia zamiany i bogactwa, są same przez się drogocennemi, najszacowniejszemi jednak są te dary opatrzności z łona ziemi wydobywane, które masą wartości, czyli ilością wyzyskiwaną, nawet tę drogocenność prześcigają. Soli, węglowi kamiennemu i żelazu niewątpliwie pierwszeństwo się należy, a kraje, które te ciała kopią, najwięcej dziś z swego górnictwa się wznoszą i bogacą.

Jak więc jest znakomitą przyszłość naszego górnictwa, dość powiedzieć: iż obfitujemy w węgiel i żelazo, nie licząc już nawet, iż mamy galman, ołów srebronośny, a niewątpliwie i sól, wreszcie nieco miedzi i siarki.

Niezaprzeczoną jest prawdą, że rozwój na drodze spółubiegania, wznosi produkcję i obieg, czyli, że ta droga jak jest najswobodniejszą, tak zarazem i najnaturalniejszą, czy to dla przemysłu, czy dla handlu. Wszakże, gdzie jeszcze przemysł krajowy w kolebce, gdzie obrót kapitałów leniwy, gdzie wiele dróg dla korzystnego użycia pieniędzy stoi otworem, gdzie najprostsze roboty szukają rąk, a ziemia uprawy, tam się nie roją spekulanci, którzyby chętnie ze swemi kapitałami rzucali się w przemysł; w takich krajach i okolicznościach, dać musi przykład rząd, a nawet tymczasowo przedsiębierców wyręczać, i to dopóty, dopóki spółubieganie nie obudzi się, a zwracając wszystko na drogę naturalną, toku rzeczy nie wyprostuje. W takiem położeniu było górnictwo u nas od początku bieżącego stulecia, przygniecione klęskami wieku przeszłego, gdy przemysł wśród innych spraw krajowych i szczęku oręża na letargiczny sen był skazany.

Dzieje górnictwa za Królestwa Polskiego, są dziejami prac rządowych w tym kierunku, które i ten odniosły skutek, że obok ciągłego rozwijania zakładów własnych, przyczem nie szczędzono nakładów i kosztownego nie odbiegano doświadczenia, rozwinęły się znakomicie, przykładem rządowem zachęcone, a w części przez rząd zasilane, fabryki prywatne, głównie zaś żelazne, tam, gdzie niegdyś tylko dymarki, lub liche kuźnice, zaledwie istniały.

Mniej tu zastanawiać się będziemy nad innemi pracami górniczemi jak np. około poszukiwań, mianowicie solnych i warzelni soli; zajmiemy się tylko węglem, żelazem i cynkiem, i na ten raz pomówimy przedewszystkiem o kolejach samego zarządu górnictwa rządowego.

W roku 1816, zaprowadzona Główna Dyrekcja Górnicza z Oberberghauptmanem i szkołą górniczą w Kielcach, zależała od Wydziału przemysłu i kunsztów w Komisji Spraw Wewnętrznych, kierowanego przez Ks: Stan: Staszica. Skarb Królestwa wycieńczony, bez zapasów w kasie, oddał Głównej Dyrekcji istniejące wówczas kopalnie i zakłady, bez innego zasiłku, jak uposażenie dobrami, wśród których znajdowały się fabryki, oraz lasami, aby drzewem z tychże, pańszczyznami i dochodami z dóbr, utrzymać w biegu i naprawiać upadające od starości zakłady, albo je rozwijać.

Jakkolwiek słabemi dźwigano się siłami, skutecznie jednak podsycano czynność kopalń i hut. Utworzony korpus górniczy, w znacznej części ze sprowadzonemi doń urzędnikami i profesorami z Niemiec, pracował nad planami wskrzeszenia i rozwinięcia górnictwa, nad kształceniem przyszłego pokolenia urzędników technicznych dla górnictwa. Najlepsze chęci krajowców poświęcających się górnictwu, wspierały szczere dążenia Staszica; zdarzały się może przy braku doświadczenia niedostateczności w wykonaniu, napotykano też najwięcej trudności, gdy niedostawało funduszów, a szczególniej przeszkadzała nieznajomość kraju, i osobistości niektórych z pomiędzy sprowadzonych cudzoziemców; lecz w ogóle należy oddać sprawiedliwość chcącym wszystko przemódz usiłowaniom Staszica dla górnictwa krajowego.

Wszystkie główne czynności, źródło swe mają w czasach Staszica; on to pierwszy myślał nad osuszeniem Olkusza, i wywołał projekta do sztolni głównej z pod Sławkowa ku Olkuszowi; za niego otworzono kilka kopalń węglowych i galmanowych, i wiele żelaznych; nie zaniedbywał nawet stopniowego poprawienia fabryk żelaznych i pierwsze wzniósł huty cynkowe w kraju; lecz przy szczupłości funduszów dozwalających zaledwie na małe corocznie wkłady, nad długie lata wykonanie zamiarów rozkładał. Ponaprawiano przedewszystkiem wielkie piece i fryszerki, wzniósł się nowy piec wielki w Samsonowie, walcownia w Starachowicach, i huta miedzi, ołowiu i srebra w Niewachlowie, tudzież huty cynkowe we wsi Niemcach i Dąbrowie.

W roku 1824. Minister Skarbu Książę Lubecki, zapatrując się na 9 lat działań Głównej Dyrekcji górniczej, widział w nich postęp zbyt powolny, który w porównaniu z innemi krajami wydawał się nieledwie cofający, gdyż wówczas wśród pokoju w Europie, zrodził się ów pośpiech fabryczny, cechujący odtąd ruchy przemysłowe nowszych czasów, ruch oparty mianowicie na skuteczności zastosowań pary; a co do żelaza w szczególności przybyciem nowej metody fabrykacji, za pomocą płomienia w pudlingach, i wygnietania sztab pomiędzy walcami.

Książę Minister od 1 Stycznia 1825 r. podjął się kierunku górnictwa krajowego i zamierzył potrzebne na rozwinięcie fundusze zakładowe i obiegowe czerpać ze Skarbu królestwa, tembardziej, że tymczasowe uposażenie Górnictwa w dobrach, było zbytecznym ciężarem dla jego administracji, a dochód ekonomiczny około 60,000 rs., niedostatecznym zasiłkiem dla wykonania koniecznych robót ku rozwinięciu fabryk i zapewnieniu z nich dochodu skarbowi. Odtąd górnictwo zostając pod oddzielnym wydziałem Górnictwa Krajowego, miało kredytowane fundusze nakładowe i obrotowe, z kas pod dyspozycją Komisji Skarbu będących, i pozostawiono tylko na korzyść fabryk, z dóbr i lasów, które pod administrację wydziału dóbr i lasów przeszły, samą tanią robociznę pańszczyznianą, dziś już po oczynszowaniu dóbr górniczych ustałą, oraz dotąd istniejący bezpłatny poniekąd pobór drzewa.

Za Wydziału Górnictwa Krajowego, w ciągu lat 6-u, wzniesiono zakłady Białogońskie i fabrykę machin na Solcu w Warszawie, rozszerzono jeszcze warsztaty w Suchedniowie, wzniesiono wielki piec w Parszowie, wystawiono cynkownię pod Bendzinem, wybudowano walcownię blach cynkowych w Sławkowie, rozwinięto kopalnię węglową Reden i Ksawery na większą stopę, pracowano nad uspławieniem rzeki Kamienny, nad przygotowaniem budowl do wielkiej pudlingarni i walcowni w Sielpi, oraz przysposobieniem ogromnego stawu pod Cmińskiem, mającego nadać ruch zakładom żelaznym w Bobrzy, wreszcie sprowadzono części do machin parowych, dla osuszenia kopalń Olkuskich.

Administrację zaledwie lat 6-u istniejącą Księcia Lubeckiego, przerwały wypadki r. 1831; cokolwiek do tej pory nie było ukończone, później zaniechano, a co najgorsza wiele dawniejszych fabryk, przekrstałconych wedle chwilowych potrzeb, okazały się doprowadzone do znacznego zniszczenia.

Taki stan rzeczy niedozwalał jednak opuścić górnictwa rządowego, w którem wykonane poszukiwania, rozpoczęte roboty, ważność jego oczywistą wykazywały, dawszy jawnie poznać jak znakomite skarby ziemia tutejszego kraju zawiera. Nie radziły także cofać się, włożone już w górnictwo kapitały przeszło trzy miljony rubli, lecz raczej nad podźwignieniem górnictwa, i wydobyciem z niego włożonych nakładów szczerze popracować.

Zastanawiając się wówczas nad kierunkiem, jakiby nadać wypadało górnictwu rządowemu, uważano, iż już minął czas zatrzymania charakteru zachowawczego, jaki miał za zarządu Staszica, lecz

też niekoniecznie szukania ulepszeń na drodze prób nowych, jak za księcia Lubeckiego; chciano jednak pozostać na drodze produkcyjnej, i Rada Administracyjna postanowiła w Styczniu 1833 roku, iżby celem nadania górnictwu właściwego kierunku „powierzyć tymczasowy jego zarząd Bankowi Polskiemu, upoważniając go do wejścia w układy z osobami prywatnemi o wydobywanie kruszców w całym kraju; dopókąd jednak to nie nastąpi, wszelkich używać środków dla powiększenia dochodów z górnictw i otrzymania takich dla Skarbu korzyść jakich z tej gałęzi bogactwa narodowego, spodziewać się ma prawo.“

Taka więc miała być droga wytknięta Bankowi, który wywiązał się z włożonego nań obowiązku, wykonywając plan rozwinięcia fabryk, szczególniej żelaznych, zastosowany do znakomitej produkcji, aby tak urządzone zakłady żelazne, równie jak i cynkowe, znęciły do siebie przedsiębierców chcących je wziąć w dzierżawę.

Dziesięć lat zarządu Banku Polskiego, i prócz dawniejszych, znowu jeszcze dwakroć z górą większe nakłady jak za poprzedniego zarządu, zmieniły znakomicie postać górnictwa.

Zaniechano nie bez przyczyny wzniesienie Bobrzy, gdzie olbrzymi mur oporowy, świadczy o śmiałości owego projektu; natomiast wzniesiono zakład 3-ch wielkich pieców w Starachowicach, jednego w Rejowie, odnowiono inne w okręgu wschodnim, zbudowano pudlingarnie w Michałowie i Brodach, oraz zakład pudligarni i walcowni w Sielpi, a w Nietulisku prawie ukończono walcownię. Wszystkie te zakłady w okręgu wschodnim, do działania za pomocą kół wodnych przeznaczone, zaopatrzono odpowiedniemi budowlami wodnemi.

W okręgu zachodnim, pod Dąbrową i pod Bendzinem rozpoczęto szersze prowadzenie odbudowy kopalni węglowych, i pośrodku między temi kopalniami, w miejscu zwanem Hutą Bankową, wzniesiono 6 wielkich pieców, zaopatrzywszy je w machiny parowe nowego pomysłu Filipa Girarda, które okazały się nieodpowiedniemi. Wystawiono tamże pudlingarnię i walcownię, poruszane machinami parowemi, a przy tych kopalniach i zakładach pobudowano znaczną liczbę domów mieszkalnych.

Prócz tego powstały wystawione kosztem Banku na gruncie erbpachtowym dóbr Zagórze w Niwce, zakłady Henryków zwane, składające się z dwóch wielkich pieców, pudlingarni, walcowni, idące na wodzie, również na lat 20 w użytku Rządu pozostać mające dwa wielkie piece w dobrach prywatnych Blachowni, a jeden w Pradłach, dziś już dziedzicom odstąpione.

Zbito szyb żelazny na starym Olkuszu, celem osuszenia części pola kopalni olkuskich machiną parową stukonną, co jednak nie przyniosło pożądanego skutku. Do użytecznych wydatków należą także: mnóstwo zabudowań mieszkalnych w obu okręgach, poprowadzenie dróg bitych między zakładami, i naprawy prawie wszystkich fabryk.

Działania swego zarządu zamknął Bank dwoma kontraktami: jednym zawartym w r. 1836 o sprzedaż produkcji cynku Piotrowi Steinkellerowi, z mocy którego górnictwo na cynku tylko zwrot wyłożonych na fabrykację kosztów otrzymywało, drugim z r. 1837 o administrację poręczającą fabryk żelaznych z Maurycym Koniarem, która to umowa za zgodą obu stron w r. 1845 rozwiązaną została.

Utworzony oddzielny Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, rozpoczął swe czynności z początkiem r. 1843; podlegał on decyzjom Dyrektora Głównego Skarbu, a co do rachunków swych poddany Kontroli Najwyższej Izby Obrachunkowej.

Gdy Górnictwo przeszło od Banku w stanie, w jakim się znajdowało, lecz nie miało funduszów na konieczne ukończenie niektórych jeszcze zakładów, ani kapitału obrotowego, przeto zapewnione zostały zaliczenia aż do wysokości 600,000 rsr., na zwrot których i opłatę procentu 5%, wszelkie dochody z górnictwa wnoszone być miały do Banku. Z kredytu tego korzystało Górnictwo w miarę potrzeby, lecz zaliczenia w zupełności wraz z procentami do roku 1857, umorzyło.

Stan w jakim Wydział Górnictwa odebrał zakłady od Banku, był następujący: Na kopalniach węglowych Reden i Ksawery, głównie z pod odkrywek brano węgle, a do najtrudniejszych robót, to jest do odbudowy podziemnej, dopiero przystępowano.

Huty żelazne były w administracji poręczającej Koniara, lecz nowy Wydział ukończyć musiał budowę Nietuliska, bez czego nie byłoby możności przerobienia surowizny, którą dostarczały wielkie piece okręgu wschodniego; podobnież trzeba było nowych machin dla wielkich pieców Huty Bankowej, aby z tychże mieć dosyć surowizny dla pudlingów i walcowni okręgu zachodniego. — Cynk produkował się na zamówienie i rachunek Banku, za zwrotem własnych kosztów.

Wydział Górnictwa był więc zrazu tylko dla nadzoru prac technicznych produkcyjnych; z rozwiązania kontraktu z Koniarem w r. 1845, przybył obowiązek sprzedaży wyrobów żelaznych, a po zerwaniu się stosunków Steinkellera [illegible] Bankiem, to samo stało się z cynkiem [illegible] r. 1852.

[illegible]bok fabryk rządowych, w okresie [illegible]du górnictwem przez Bank, przy[illegible]m jego zachęceni prywatni, rozsze[illegible] ulepszali lub wznosili wówczas za[illegible] swe hutnicze żelazne i cynkowe, [illegible] lece, iż w roku 1843, fabryki żela[illegible]rywatne o dwakroć prześcignęły [illegible]we ilością produkcji, cynkownie zaś prywatne jeszcze i później się rozszerzały, i dopiero w ostatnich dziesięciu latach zrównały w rocznym wyrobie z rządowemi.

Utrudniony był odbyt żelaza przez powiększoną konkurencję fabryk, gdy zakres targów na żelazo nie rozszerzył się. Wypchnięcie za czasu administracji Koniara do zachodnich prowincij Cesarstwa żelaza niezdatnego, z pierwszych prób pudlingowania pochodzącego, zdyskredytowało tamże na lat dziesiątek żelazo polskie, poprzednio poszukiwane, dziś jednak znów, po odzyskaniu słusznie należnej mu dobrej sławy, tamże odchodzące. Co do cynku, ciężkie jest spółubieganie z przemożnemi producentami Belgji i Szląska, ograniczony nasz handel cynkiem do samej Rosji, i małe użycie blach cynkowych w kraju.

Co do węgla wreszcie, długo potrzeba było stosować się z jego wydobywaniem jedynie do potrzeb własnych hut miejscowych między Dąbrową i Bendzinem, gdyż węgiel, jako paliwo domowe, do ogrzewania machin parowych i parowozów, zaledwie od lat kilku wszedł w użycie w naszym kraju.

Te to okoliczności radziły zaraz wpoczątkach nowego zarządu Skarbowego, chwycić się środków takich, aby produkcję górnictwa utrzymać w granicach możności zbytu na płody i wyroby, z widokiem utrzymania zachowawczego zakładów, czyli unikania stagnacji, dla tychże szkodliwej.

Nie łatwem było wytknięcie tych kresów, i wskazanie gdzie i ile produkować, co rozwijać a co ograniczać, słowem jak się urządzić na przyszłość, aby górnictwo zachować i aby ono z czasem stało się użytecznem dla kraju i ile możności dla Skarbu zyskownem.

Dla należytego rzeczy rozpoznania, Rząd zaraz w r. 1843 sprowadził kilku znawców górniczych z Pruss, którzy spólnie z naszymi technikami górniczymi opatrzyli kopalnie i huty, ułożyli plan rozwijania i prowadzenia zakładów górniczych rządowych, który o ile w skutek następnie przybyłych okoliczności nie doznał ograniczeń lub zmian, służył za kierownicę działań.

Najprzeważniejszy wpływ na chwilowe odstąpienia od planu tego, miały stosunki odbytu na wyroby i nagromadzanie się zapasów, które w samem żelazie wynosiły w 1845 r. w magazynach około pudów 430,000; w miarę możności zbytu prowadzono lub utrzymywano wyrób, i gdy tylko pokup ożywiał się chwilowo, według tego i ruch w zakładach rozwijano. Ztąd to ogólny obraz górnictwa rządowego, usiłowań jego zarządu w celu rozwijania działalności według stosunków przemysłowi temu sprzyjających lub niepomyślnych, wyrażają ostatecznie cyfry produkcyjne każdego roku.

Wspomnieliśmy, że są trzy główne produkta górnictwa: węgiel, żelazo i cynk, co do nich więc w następującym sposobie, niektóremi cyframi stanowisko górnictwa rządowego w pewnych latach wyrazić możnaby:

a) Węgle kamienne.

Wydobywanie ich w r. 1816 zaledwie w zawiązku, bo niedochodzące 60,000 korcy, doprowadzone zostało w ostatnim roku zarządu Staszica do 600,000 korcy.

Dopiero w ostatnich latach administracji Banku, doszło otrzymywanie ich do miljona korcy.

Za Wydziału Górnictwa przy Komisji Skarbu, w miarę ograniczania działań hut żelaznych i cynkowych, gdy opał węglem kamiennym w domach i fabrykach innych, nie był jeszcze w zwyczaju, wydobycie jego zmniejszano; jakoż w r. 1852 spadło kopanie węgla na 200,000 korcy, lecz znów przy ożywieniu biegu miejscowych hut kruszcowych, tudzież wchodzeniu coraz więcej w użycie opału węglem kamiennym i zaprowadzeniu ogrzewania porowozów na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, podniosło się w 1856 r. do 700,000, a dziś znów wynosi około miljona korcy.

Górnictwo wszelkich dokłada starań, aby dobycie to znakomicie zwiększyć, co już dotychczas w większym stopniu miałoby miejsce, gdyby nie wypadek nieszczęśliwy pożaru, w tej chwili wszakże już uśmierzony, i co daje nadzieję, iż przy usunięciu tej przeszkody, wyzyskiwanie węgla kamiennego odtąd spieszniejszym naprzód postąpi krokiem.

b) Żelazo.

Wyrażeniem najkrótszem wysokości produkcji żelaza jest surowizna, cyfr więc onej głównie użyjemy do porównań. Zakłady żelazne, które szły za Staszica, w pełnym biegu wydawały rocznie od dwóch do półtrzeciakroć stotysięcy pudów surowizny, i nie wiele się ta cyfra podniosła w latach, kiedy górnictwo zostawało pod kierunkiem księcia Lubeckiego.

Odkąd Bank Polski wzniósł nowe zakłady żelazne, jakkolwiek z tych część nie była nigdy do zupełnego doprowadzona biegu, mianowicie aby wszystkie wielkie piece w okręgu zachodnim były naraz w biegu, jednakże w r. 1842, wytop surowizny przeszedł 600,000 pudów.

W pierwszym roku zarządu Wydziału Górnictwa, w r. 1843, ogólna produkcja żelaza rządowego w obu okręgach wynosiła: surowizny pudów 642,300; żelaza kutego i walcowanego pud. 342,100; blachy żelaznej pud. 19,300.

Z powodu zatamowania się handlu na nasze żelazo w prowincjach zachodnich Cesarstwa, jak to wyżej wzmiankowano, i posiadanych zapasów w składach, blisko 450,000 pudów żelaza, produkcję ciągle odtąd obniżać musiano, aż do r. 1850.

Smutne wtedy nastały czasy kilku lat małego ruchu fabryk; tę kryzys przeczekać musieliśmy, aby znów w normalne wejść położenie, i również aby prywatnym fabrykom nie zaszkodzić, gdyż spółubieganie mogłoby je z łatwością pognębić i na tem większe narazić trudności.

W r. 1855, w chwilach najwięszego ograniczenia u nas odbytu na żelazo, wynosiła produkcja rządowa:

Surowizny; . . . . pudów 236,400;
żelaza kutego i walcowanego p. 155,900;
blachy żelaznej . . . . . p. 9,700;

a wówczas zapas żelaza nagromadzonego w magazynach, martwy stanowiącego kapitał, wynosił 240,000 pudów.

W r. 1856 sprzedał Rząd z pewnemi ułatwieniami, lecz pod korzystnemi warunkami, zapasy te, i odtąd wzmogła się produkcja, wracając do wysokości produkcji r. 1843, to jest surowizny pudów 600,000, żelaza kutego i walcowanego przeszło pudów 300,000, a blachy do 20,000 pudów.

c) Cynk.

Wytop cynku, rozpoczęty u nas w roku 1817, doprowadzony za Staszica do 120,000 pudów, przez wzniesienie nowych hut cynkowych, wzmógł się za księcia Lubeckiego do 170,000 pudów rocznie.

Pierwszego niepowodzenia przy tym kruszcu, doznaliśmy przez niekorzystną sprzedaż cynku w r. 1830 do Indji wysłanego.

Nadzwyczaj zmienne ceny cynku na targach świata, i niedoprowadzenie do skutku dotychczas osuszenia kopalni olkuskich, zkąd galman głównie czerpiemy, są powodem, iż wytop cynku nigdy z roku na rok zbliżonej do siebie nie przedstawia cyfry, lecz raz wzrasta, to znów znacznie opada.

Bank Polski doprowadził produkcję cynku w r. 1836 do 186,300 pudów; następnie nieco ona zmniejszała i w r. 1842 była już 144,000 pudów; spadając ciągle, doszła w roku 1850 do 110,000 pudów, a w r. 1852 do 50,000 pudów; następnie w r. 1855 zaledwie 30,000 pudów, lecz potem podnosząc się, w r. 1860 uczyniła 63,300 pudów.

Przywiodłszy te cyfr kilka co do płodów i wyrobów górnictwa rządowego, wyprowadzić z nich można następujące spostrzeżenie: że gdy największe wydobycie węgli było w r. 1842, korcy miljon, największa produkcja żelaza w r. 1843, a obie te cyfry nateraz znów dosięgnięto, i tylko produkcja cynku zmniejszyła się; przeto dziś bieg zakładów rządowych krąży około cyfr najwyższych z lat poprzednich.

Nadto z ogólnego powyższego zarysu, gdy dodamy jeszcze i tę uwagę, że produkcja kopalni i hut prywatnych ciągle się wznosi, już i te wnioski wyprowadzić się dadzą, że kopalnie węgla kamiennego w kraju wielekroć większego rozwinięcia oczekują i doznać muszą, czego rękojmią są, i wzmagające się żądanie węgla, i obfitość wybornych jego pokładów; że i wyrób żelaza u nas podnieść się musi, bo potrzeby jego się wzmagają; wreszcie że gdy osuszenie kopalni olkuskich nastąpi, wtedy przyszłość nowa dla cynku naszego się otworzy.

Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1861 roku.

Hieronim Łabęcki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Lada chwila spodziewają się nowych wiadomości z Ameryki, które ma przywieść parowiec *Afryka*, jak wiadomo wstrzymany na parę dni w N. Yorku przez p. Lyonsa, w celu, aby mógł zabrać depesze. Z ogółu jednakże nadchodzących z Stanów Zjedn. wiadomości, można wnioskować, że gabinet Waszygtoński odmówi zadosyćuczynienia Anglji, i uwolnienia komisarzy południa, a to z powodu, że zbyt lekceważą tę sprawę i pewni są, iż Anglja nie zechce prowadzić wojny, i zadowolni się byle jakim zadosyćuczynieniem. Jeżeli to złudzenie nie rozproszy się ani w skutek nadesłanego ultimatum, ani zdania mocarstw, mianowicie Francji, Austrji i Prus, jeżeli rady tych ostatnich pozostaną bezskuteczne, to wielkie klęski będą koniecznym następstwem takiego lekceważenia. Już i tak Stany Północne, doznały ciężkich zawodów w wojnie z Stanami południowemi, a także początkowo łudziły się, że wybór p. Lincolna na prezydenta, nie wywoła oderwania się Stanów południowych, a następnie, że Stany te nie potrafią ani ukonstytuować się, ani obronić swej niezależności. Tymczasem stało się zupełnie inaczej, a Amerykanie powinniby pamiętać o pierwszym zawodzie swych złudzeń, żeby ich nie spotkał drugi.

Korespondencje z Berlina zapewniają, że obok depeszy wysłanej z gabinetu pruskiego do Waszyngtonu, zostały wysłane także depesze do Londynu z radami umiarkowania, które nie pozostały bez wpływu na instrukcje przesłane lordowi Lyonsowi, przynajmniej co do zewnętrznej ich formy.

Gabinet tuileryjski, jak donoszą z Brukselli, powtórnie przesłał do rządu Waszyngtońskiego, rady zadosyćuczynienia wymaganiom Anglji; chociaż rady te mogą przyjść za późno, jednak wskazują one dosyć znacząco usposobienie rządu francuzkiego.

Anglja ciągle energicznie prowadzi przygotowania do wojny w wielkich rozmiarach. Już nawet przeznaczone zostały przez ministerstwo wojny pułki, które jako rezerwa mają być wkrótce wysłane na wyspy Bermudzkie. Z oddziałów wysłanych do Kanady dwa już tam stanęły, i tym sposobem znajduje się w Kanadzie dotąd 10,000 wojska, które wraz z milicjami, stanowią dostateczną obronę tej prowincji. Trzeci oddział stanął w Nowym Brunświku, zkąd z powodu zamarźnięcia rzeki Św. Wawrzeńca, nie mógł się dostać do Kanady; bardzo też być może, że w razie rozpoczęcia kroków wojennych, oddział ten uderzy wprost na Portland, w Stanie Maine.

Rozgłos o artykule pomieszczonym w *Patrie* pod tytułem *Cesarstwo konstytucyjne*, nie ustaje w Paryżu. Zapewniają że autor jego, (już bowiem nie tają, że jest nim p. de la Guerronnière), nawet z pałacu Tuileryjskiego zyskał za niego powinszowania. Tymczasem *Monitor* ostrzega, ale nie urzędownie, *Patrie*, że na zbyt niebezpieczną weszła drogę i niejako grozi jej przypominając notę swą z d. 30-go Listopada 1861 r., w której było powiedziane, że inicjatywa zmian w pakcie zasadniczym należy wyłącznie do Cesarza i do senatu, że pakt ten powinien pozostać zewnątrz wszelkich rozpraw, a prawo o prasie, głównie ma na celu zabezpieczenie ustawy od wszelkich napaści.

O sprawie doliny Dappes, w obec tak groźnych obaw o wojnę Starego świata z Nowym, prawie zupełnie zapomniano, bo też jedynie z braku ważniejszych wiadomości, zajmowano się nią, jakby czemsiś godnem uwagi. Depesza z Bernu donosi, że rząd francuzki stanowczo uznał, iż nie pogwałcił zupełnie granicy, a skutkiem tego nie czuje się w obowiązku jakiegokolwiek bądź zadosyćuczynienia.

Przesilenie ministrjalne trwa ciągle w Turynie. Mówiono o usunięciu się całego gabinetu, o nieporozumieniach w jego łonie, ale zdaje się że wieści te były mylne. Wprawdzie rząd jest zupełnie bezsilny, w obec nieprzyjaznej mniejszości i obojętnej większości. Powaga jego osłabła, w części z powodu iż więcej obiecywał niż mógł dotrzymać, w części iż obraził drażliwość niektórych znakomitości, które w innych okolicznościach byłyby podporami gabinetu, w części z powodu, że p. Ricasoli, o którego dobrych chęciach żadne stronnictwo nie wątpi, nie ma tej giętkości w charakterze, tej zręczności w obchodzeniu się z ludźmi, która zjednała tak wielkie sympatje jego poprzednikowi. P. Ricasoli położył dla sprawy włoskiej wielkie zasługi, ale czy to z jego winy, czy też z winy okoliczności, nie ma on dosyć wpływu dla panowania nad przesileniem, i dla tego koniecznym rozwiązaniem obecnego stanu rzeczy, jak się zdaje, musi być prędsze lub późniejsze usunięcie się gabinetu. Teraz żaden człowiek, mający jakie takie znaczenie polityczne, nie chce go poświęcić dla podniesienia powagi gabinetu. Napróżno starano się choć uzyskać udział jakiego administratora, proponując wydział spraw wewnętrznych, to niektórym członkom gabinetu, to znów wbrew zwyczajom konstytucyjnym, ludziom z zewnątrz parlamentu. Tak, gabinet obecny jeżeli nie usunie się, będzie musiał spełnić swą misję w dotychczasowym składzie. Niezręczne wystąpienie dzienników ministerjalnych, nowego zyskało przeciwnika gabinetowi, mianowicie hr. Ponza di San-Martino, którego miłość własna została obrażoną.

W Austrji ciągle krążą pogłoski o przesileniu ministerjalnem; zaprzeczający im artykuł półurzędowej *Donau Zeitung*, zupełnie przeciwne sprawił wrażenie, bo uważają go niejako za potwierdzenie rozpuszczanych w tym względzie pogłosek.

Z Portugalji znów nadeszła smutna wiadomość o zgonie infanta Don Joao. Wzburzenie i nieufność wywołane w ludzie lizbońskim częstemi wypadkami śmierci w rodzinie panujących, znalazły odbicie i w kortezach. Ustępując powszechnej opinji, ciało prawodawcze wyznaczyło komisję, w celu zbadania warunków sanitarnych pałacu Królewskiego, i exhumacji ciała zmarłego króla Dom Pedra. Drugie ważniejsze postanowienie kortezów, wskazuje jak dalece opanowało umysły zajęcie przyszłością dynastji; dotyczy ono zniesienia zrzeczenia się korony przez księżniczkę Antonję, która musiała go dopełnić wstępując w związki małżeńskie z księciem Hohenzollern-Sigmaringen.

Anglja.

Londyn, 27 Grudnia. Mamy obecnie ciekawy dokument w kwestji parostatku „Trent”. Jest to raport kapitana Wilkes, datowany 16-go Listopada, z pokładu „San-Jacinto”, do ministra marynarki Stanów Zjednoczonych, w przedmiocie uwięzienia pp. Mason i Slidell. Kapitan nie kryje, że był w wielkim kłopocie i że działał z zupełną świadomością ciążącej na nim odpowiedzialności. Wypadek ten był zupełnie wyjątkowym i nieprzewidzianym przez żadne z uznanych dotąd praw międzynarodowych. Dla tego też kapitan nie wpierw, jak po dojrzałym namyśle, poważył się na krok stanowczy. Po roztrząśnieniu należytem zasad głoszonych przez Kent'a, Wheaton'a i Vattel'a, przyszedł on do wniosku, że prawo przyaresztowania depesz nieprzyjacielskich nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zupełnie inną kwestją jest prawo uwięzienia osób, które takie depesze wiozą. Po długiem wahaniu się, kapitan uznał siebie za upoważnionego do zabrania obu komisarzy, albowiem widział w nich, jak się wyraża, „wcielenie (embodiment) samychże depesz.” Co do komisarzy stanów południowych, kapitan Wilkes tak się wyraża: „Głos powszechny nadaje im tytuł posłów, którzy udawali się do Francji i Anglji; ponieważ atoli nie byli oni jeszcze przez pomienione państwa w tym charakterze przyjęci, przeto uważałem, iż nie zostają pod zasłoną praw, służących osobom posłów. Byli to raczej zbiegli rokoszanie, którzy działali na zgubę Stanów Zjednoczonych i nie mieli zatem prawa do przywilejów osłaniających tytuł, przez nich przywłaszczony.”

Court Journal donosi pod datą wczorajszą, że Królowa miała poprzedniej nocy kilka godzin snu, a zrana była w dobrem usposobieniu. Książę Brabancki i hr. Flandrji opuścili wczoraj Osborne, a przed odpłynięciem na ląd stały, obejrzeli w Portsmouth fregatę „Warrior”. Książę Koburgski udał się wczoraj z Osborne do Londynu, lecz dziś wróci znowu do rezydencji królewskiej, gdzie przybyć miał wczoraj wieczorem Król Belgów.

Uzbrojenia prowadzone są bardzo czynnie. Na warsztatach w Chatham nigdy tak wielki ruch nie panował, jak teraz. Około 4,000 robotników pracuje tam stale.

Książę Northumberland nie przyjął kandydatury na kanclerza uniwersytetu Kabridge'skiego. Na tę godność wybrany zapewne zostanie bez opozycji książę Devonshire.

Król Belgów przybył wczoraj z Ostendy do Douvres, gdzie powitany został przez swych synów, księcia Brabanckiego i hr. Flandrji, wracających na ląd stały. Jego Kr. Mość przenocował w Douvres, a dziś udał się, omijając Londyn, wprost do Osborne.

Książę Cambridge, który z powodu cierpień reumatycznych, nie mógł znajdować się na pogrzebie księcia Alberta, wraca do zdrowia. Lord Palmerston ma się równie daleko lepiej.

W przedmiocie prawa rewizji, *Times* przytacza następujący wypadek z czasów jeszcze pierwotnych prawa morskiego. W r. 1777 bryg holenderski „Hendric i Alida” zabrany został przez okręt wojenny angielski i odprowadzony do Portsmouth. Bryg ten napotkany był w drodze z portu holenderskiego do kolonji holenderskiej St. Eustatia. Wiózł on broń i amunicję, oraz jako pasażerów, pięciu oficerów z ich służącymi. Oficerowie ci byli zamówieni do armji kolonij angielskich w Ameryce północnej, które podniosły były rokosz przeciw Anglji. Nie mogło więc ulegać wątpliwości, że bryg wiezie oficerów i rekwizyta wojenne dla strony walczącej z Anglją, oraz że miejscem jego przeznaczenia był nie St. Eustatia, lecz jeden z portów powstańczych kolonij angielskich. Na tej zasadzie adwokat królewski był za potępieniem brygu. Lecz sędzia sądu admiralicji, po wysłuchaniu obrony, uznał statek i jego ładunek za własność holenderską, oświadczając, iż Holendrzy mają prawo posyłania, na swych okrętach i do swych kolonij, wszystkiego, co zechcą, a zatem i broni i amunicji, w przypuszczeniu, że to czynią zgodnie z zasadami swych praw krajowych. Co zaś do 5-u oficerów, ci wyznali szczerze, iż zamówieni zostali do armji rokoszan, do której mieli udać się z St. Eustatia. Lecz ponieważ w chwili ich przytrzymania, znajdowali się oni w charakterze pasażerów na pokładzie statku neutralnego, który płynął z jednego portu neutralnego do drugiego, przeto sąd uznał cel podróży jako nie mający w sobie nic nieprzyjacielskiego i uwolnił oficerów. Zasada ta jest w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem i powszechną sprawiedliwością.

Austrja.

Wiedeń, 29 Grudnia. W budżecie na r. 1862, obok sumy 6 milionów zł. reń. na marynarkę, przytoczony został także wydatek nadzwyczajny na tenże cel, w wysokości 7,200,000 zł. reń. Z porównania tej ogólnej sumy 13-u przeszło milionów na sam wydział marynarki, z budżetem z lat poprzednich, okazuje się, iż wydatek na tę jedną gałęź powiększył się w trójnasób. Jakkolwiek postawienie marynarki austrjackiej na odpowiednią stopę, może przyczynić się do wzmocnienia potęgi monarchji, pomimo to, ze względu na ogromne sumy, wymagane na utrzymanie się Austrji na jej dawnem stanowisku, oraz ze względu na trudności bez końca, do których należy także zaprowadzenie równowagi dochodów z wydatkami, możebne korzyści z wielkiej floty wojennej, nie wynagrodzą nigdy ogromnych ofiar finansowych, jakie skarb z tego powodu ponosi.

Jako pierwsza i prawie jedyna pobudka do utrzymania i podnoszenia potęgi floty wojennej austrjackiej, powinno być stanowisko Austrji do Włoch. Dla przeprowadzenia dawnej polityki austrjackiej we Włoszech, potrzebną była flota o tyle silna, ażeby w połączeniu z flotą państw włoskich, które trzymały się tejże polityki, miała stanowczą przewagę. Flota przeto austrjacka była wówczas nie tyle siłą obronną samej monarchji, ile narzędziem miejscowej polityki zaczepnej, które jako takie, odpowiadało swemu zadaniu. Lecz r. 1859 zmienił stanowisko Austrji tak w sa-

mych Włoszech, jak i względem tego kraju. Przez połączenie małych państw włoskich w jedną całość, mającą wspólnie interesa, wszelka polityka zaczepna, obrachowana na rozdwojenie tych interesów, stała się niemożebną. Polityka przeto Austrji powinna uledz znacznej zmianie i uważać posiadanie Wenecji, jedynie jako silnego punktu obronnego. Przy tak zmienionych stosunkach politycznych, obecne siły morskie Austrji są dostateczne do obrony jej brzegów, lecz do działań zaczepnych, wiele im jeszcze brakuje, a zapełnienie tego braku, jak z jednej strony jest materjalnie niemożebne, tak z drugiej nie doprowadziłoby do wielkich rezultatów, a przyczyniłoby się do powiększenia i tak już ogromnego deficytu.

Wiedeń 30 *Grudnia.* W dziennikach, oprócz kwestji finansowej, głównem zajęciem jest kwestja przesilenia, w jakiem znajduje się gabinet Schmerlinga. Już onegdajsza *Donau Zeitung* oświadczyła, że obawa obalenia obecnego gabinetu austrjackiego w skutek nowych usiłowań stronnictwa przeciwnego, jest bezzasadną. W sferach atoli dobrze zawiadomionych, utrzymują, że w tych czasach była rzeczywiście chwila, w której byt gabinetu zdawał się z gruntu podkopanym, lecz że obecnie znowu odzyskał swą powagę, tak iż wszelkim pogłoskom o ważnych jakich zmianach w łonie gabinetu, nie należy na teraz wielkiej przypisywać wiary. Najżywotniejszą dla ministerstwa Schmerlinga kwestją jest obecnie przebieg, jaki wezmą propozycje finansowe, o czem zresztą nic jeszcze stanowczego powiedzieć się nie da. Komisja finansowa, wyznaczona z łona izby deputowanych, odroczyła swe narady do 8-go Stycznia, a komitet z kilku osób, w Wiedniu pozostały, roztrząsa tylko kwestję formy, w jakiej praca ma być rozdzielona. Komisja finansowa izby panów, została już wyznaczona, jakkolwiek ta ostatnia będzie miała praktyczne zadanie do rozwiązania dopiero po przesłaniu jej uchwały izby deputowanych. Prezesem tej komisji obrano barona Baumgartner, jego zastępcą hr. Hartig, a przyszłym sprawozdawcą p. Pipitz, gubernatora banku.

Od nowego roku mają być zniesione ograniczenia co do wstępu na giełdę wiedeńską. Jakkolwiek podług prawa, w 1850 r. ogłoszonego, każdy mógł wchodzić, za pewną opłatą, na giełdę, to przecież ministerstwo Brucka ustanowiło pewien rodzaj izby giełdowej, bez kwalifikacji której nie wolno było nikomu wchodzić na giełdę. Cel pomienionego ministra, uniknienie zbytecznego obniżania się waluty, nie został bynajmniej osiągnięty, a wszelkie operacje handlowe zostały przez to sparaliżowane. Obecnie więc rząd wraca do pierwotnego brzmienia praw z 1850 roku.

Francja.

Paryż, 27 *Grudnia.* Powiadają, że na radzie ministrów był roztrząsany projekt podziału rady stanu na dwa wielkie wydziały. Jeden zajmowałby się wyłącznie sprawami spornemi i prawodawczemi, a drugi sprawami bieżącemi. Każdy wydział miałby prezesa; na teraz miejsca te zajęliby ministrowie bez wydziału pp. Magne i Billault. W takim razie ogólną wyższą prezydenturę nad obydwoma wydziałami, objąłby książę Napoleon.

Z powodu śmierci księcia Alberta, wystawa powszechna w Londynie, została odroczona do końca lata r. p., skutkiem czego książę Napoleon, który miał się udać wkrótce do Londynu dla porozumienia się z ministrami angielskiemi w interesie wystawców francuzkich, nie wyjedzie aż po ukończeniu rozpraw nad adresem w senacie.

Nie znana jest jeszcze treść alokucji Papieża na konsystorzu, który się odbył 23-go b. m.; ale wiadoma jest treść odpowiedzi papiezkiej na życzenia złożone przez kardynałów w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia. Papież nie ukrywał niespokojności i utraty nadziei odebrania wszystkich posiadłości państwa Kościelnego. Listy z Rzymu donoszą o energicznej postawie margr. de Lavalette, który nie będąc związany dawnemi zobowiązaniami, zupełnie inaczej może się odzywać niż p. Grammont. Podług niektórych listów, dyplomacja w Rzymie nie wątpi o mającem wkrótce nastąpić odwołaniu ztamtąd załogi francuzkiej.

Jak donosi *Pays*, rząd hiszpański przesłał swemu ambasadorowi w Paryżu p. Mon, upoważnienie do podpisania układu przygotowawczego, dotyczącego wypłaty długu z 1823 roku. Dziennik ten dodaje: Ta oznaka poszanowania zobowiązań, przyjętych przez rządy poprzednie, wzbudza niezadowolnienie w niektórych dziennikach hiszpańskich, ale co do tego, to gabinet hiszpański popierają wszyscy ludzie uczciwi, którzy wyżej nad namiętności polityczne stawiają uczucia obowiązku i sprawiedliwości.

Niedawno skutkiem przybycia statku *Ganges* do Suezu, którego osadzie zabroniono wszelkich stosunków z portem i szybkiej podróży oficera, wysadzonego przez ten statek, z ważnemi depeszami do Londynu, rozeszła się wieść, że w zachodniej części królestwa Lahory wybuchło powstanie, popierane przez naczelników plemion Afgańskich. Wieść ta, jak donosi *Patrie*, nie była ani zupełnie mylną, ani zupełnie prawdziwą. Nie podlega wątpliwości, że w Kabulu robią się znaczne przysposobienia. Naczelnicy afgańscy porozumieli się co do wspólnego działania. Anglja czując się zagrożoną, poczyniła uwagi, które okazały się bezskutecznemi, skutkiem czego obawia się napadu na granicy na przyszłą wiosnę.

Księciu Poniatowskiemu powierzona została ważna misja nadzwyczajna do Meksyku, Japonji, Chin i Kochinchiny. Misja ta jednak czasowa, nie wpłynie wcale na zmianę stosunków znajdujących się w tych krajach pełnomocników francuzkich.

Paryż, 28 *Grudnia.* Od kilku dni mówiono już o artykule mającym się ukazać w *Patrie*, pod tytułem *Cesarstwo konstytucyjne*, który miał stanowić erę nowej, liberalnej polityki tego dziennika, i uzupełnić niezależność jaką przybrał on oddzielając się od dzienników półurzędowych. Artykuł ten ukazał się w dzisiejszym wieczornym numerze tego dziennika i taką wzbudził ciekawość, że można go nazwać najważniejszym wypadkiem dziennym. Podpisany jest przez p. Lauzières, ale wszyscy przypisują go pióru p. de la Guerronnière, a nawet po cichu dodają, że był przedstawiony bardzo wysoko stojącej w hierarchji społecznej osobie, która poczyniła w nim niektóre zmiany; dla tego, nadają mu szczególne znaczenie. Treścią tego artykułu jest, że Cesarz ma zamiar wprowadzić kilka reform dla uzupełnienia systemu konstytucyjnego. *Patrie* w następujący sposób streszcza zadanie które ma być rozwiązane: „Nadać wszystkim żywiołom władzy zupełną swobodę działania, i przynależne jej z natury mechanizmu, atrybucje; nie poniżać tronu, ale nie odosobniać go nadając mu władzę bez kontrolli; nie przesadzać władzy izb, ale też i nie stawiać tamy należytemu ich działaniu.“ *Patrie* wychwala dobrodziejstwa systematu reprezentacyjnego, obcego wstrząśnieniom i niebezpieczeństwom systematu parlamentarnego; w tym celu zamierza badać sposoby ulepszenia ustawy z 1852 r.; niezapomina także i o prasie i wyraża nadzieję, którym wszyscy sprzyjają; przyczem oświadcza, że obecnie podlega ona władzy wyjątkowej a zatem przechodniej, skutkiem czego Cesarstwo prędzej lub później będzie się musiało zająć tą ważną sprawą.

Ważnym także a prawie niespodziewanym wypadkiem wewnętrznym ostatnich dni, był wyrok wydany w sprawie Miresa przez sąd kasacyjny, znoszący wyrok sądu Cesarskiego paryzkiego, ponieważ ten nic nie wyrzekł o wnioskach p. Mirèsa, mających na celu wyłączenie p. Mouginot z liczby biegłych. Skutkiem tego, proces na nowo będzie roztrząsany w wyznaczonem do tego sądzie Cesarskim w Douai.

Z polecenia ministra marynarki kontr-admirał Jurien de la Gravière odzielił od eskadry przeznaczonej do wyprawy na Meksyk, część statków mających żądać od rzeczypospolitej Nowej Grenady, zadosyćuczynienia za zniewagę wyrządzoną fladze francuzkiej. Dla tego to rząd francuzki, nie uznał za złe Hiszpanji, energicznego rozpoczęcia kroków wojennych przez marszałka Serrano, całemi siłami przeciwko Meksykowi, co dało możność użycia części eskadry francuzkiej na inny cel.

Chociaż urzędowa odpowiedź gabinetu Waszyngtońskiego na ultimatum angielskie, dopiero około 10 Stycznia będzie wiadoma, można przypuszczać, że będzie ona odmówna. Zapewniają, że książę Joinville, skoro tylko dowiedział się o sprawie *Trentu*, przedstawił prezydentowi Lincolnowi wszelkie skutki tego nieroztropnego i nieprawnego kroku. Ale prezydent okazał zupełną gotowość przyjęcia odpowiedzialności za postępek p. Wilkesa. Zdaje się, że ciągle w Ameryce nie pojmują jeszcze znaczenia tej sprawy i zbyt ją lekceważą.

Włochy.

Turyn, 25 *Grudnia.* Układy z p. San-Martino, zakończyły się wreszcie ogłoszeniem urzędowem odmowy byłego namiestnika Neapolu. Cała ta sprawa cokolwiek nacechowana jest śmiesznością; dzienniki bowiem ministerjalne przez 4 dni głosiły, że p. San-Martino przyjmuje ofiarowywaną mu tekę, gdy tymczasem mąż ten stanu publicznie oświadczył, że pod żadnym pozorem nie przyjmie udziału w gabinecie.

Straciwszy więc wszelką w nim nadzieję, głoszą teraz, że wyobrażenia polityczne pana San-Martino, zupełnie są sprzeczne z polityką teraźniejszego gabinetu i dla tego nie było sposobu porozumienia się, ale rzeczy te należało zbadać, zanim rozpoczęto z nim układy, i prawdę mówiąc politykę mało miano w tym razie na względzie,--osobistości zaś, zawiść i niechęć, główną w całej sprawie grały rolę. P. Ricasoli, mimowolnie dał się wciągać na tą drogę, a nie mogąc z niej wybrnąć, postawił siebie i gabinet w bardzo drażliwe położenie. Co do p. San-Martino, temu nic zarzucić nie można. Od pierwszej zaraz chwili, oświadczył stanowczo, że nie może wziąść udziału w gabinecie i przez cały czas trwania układów, nie odstąpił na krok od pierwotnego postanowienia. Trudno więc rzeczywiście pojąć, na czem gabinet opierał swoje nadzieje i dla czego odrazu nie zaniechał starań w tym celu.

Teraz znowu szukają ministra spraw wewnętrznych i nie mało zadają sobie pracy, aby nie dopuścić wejścia p. Ratazzego do gabinetu. Większość izby chciałaby zmusić go do przyjęcia udziału w jej prywatnych zebraniach, ale prezes izby niezłomny jest w swojem postanowieniu, uważa bowiem naprzód, że zebrania te nie mają wcale charakteru prawnego, a powtóre, że podług niego władza ma obecnie za mało powabu, aby się o nią ubiegać; jest to raczej ciężar, który raz przyjąwszy cierpliwie znosić trzeba, ale nikt pragnąć jej nie może. Wszystkie te zatargi niesłychanie osłabiają gabinet i to właśnie w chwili, w której potrzebuje wzmocnienia i poparcia, wkrótce jednak zdaje się koniec im położą.

P. Scialoja, sekretarz jeneralny ministra skarbu, wyjeżdża dziś do Paryża, w celu prowadzenia układów, dotyczących traktatu handlowego. Pierwiastkowo powierzono tę misję p. Carutti, ale deputowany ten, mający wielkie znaczenie i coraz większy wpływ w parlamencie, nie chciał oddalić się z Turynu podczas trwania posiedzeń. P. Scialoja znany jest we Włoszech ze swoich prac w przedmiocie ekonomji politycznej, i zapewne nie zawiedzie położonego w nim zaufania. Głównym celem jego podróży, jak donosi jeden z dzienników ministerjalnych, jest usunięcie nowych i ciągle wzrastających trudności, dotyczących ostatniej włoskiej pożyczki. Pogłoski krążące w tym przedmiocie, jeżeli są rzeczywiście prawdziwe, mają charakter bardzo zatrważający.

Król przybył z Valdieri do Turynu. Powrót jego wpłynie zapewne na zmianę gabinetu, bo przywoływał już kilku ludzi politycznych i długą miał z niemi naradę. Ponieważ posiedzenia izby odroczono aż do 3-go stycznia, wielu deputowanych z dawnych prowincij powróciło do domów, dla przepędzenia Świąt w gronie rodziny. Spodziewają się, że gabinet zostanie uzupełniony przed otwarciem izb, przynajmniej jest to podobno, życzeniem Króla.

Turyn, 26 *Grudnia.* Gabinet nie może dotąd uzupełnić się, i naprózno szuka ministra spraw wewnętrznych. Po odmowie p. San-Martino, starano się zbadać usposobienie p. Vigliani, prokuratora jeneralnego przy sądzie turyńskim, i dawnego gubernatora Lombardji, ale i jego nie zdołano skłonić do przyjęcia kierunku wydziałem spraw wewnętrznych. Następnie udano się do p. Conte, prefekta w Coni, i p. Magenta, prefekta w Bononji i spodziewają się ich przybycia do Turynu. Widać ztąd, że gabinet stracił już nadzieję znalezienia ministra w gronie członków izby, co dowodzi, że p. Ricasoli mało między deputowanymi ma przyjaciół.

Położenie to wzbudza ogólne nieukontentowanie, a wielu nawet deputowanych, którzy zdawali się dawniej sprzyjać gabinetowi, teraz zaczynają na inną przechodzić stronę. Spodziewają się nadto, że różne stronnictwa większości podadzą sobie teraz ręce, aby przy pierwszej sposobności, rozpocząć walkę z gabinetem, w której niewątpliwie zwycięztwo zostanie na ich stronie. W samym gabinecie znikła także ta jedność, która dawniej stanowiła jego siłę. Dzieli się on na dwie części: do jednej należą pp. Ricasoli, Miglietti, Peruzzi i Desanctis, którzy pragną koniecznie pozostać u steru rządu, druga składa się z pp. Bastoggi, Cordova i Della Rovere, którzy uznają potrzebę zaprowadzenia zmian, i chętnie zrzekliby się władzy, mając dobro publiczne na celu. Ciągłe spadanie włoskich papierów, zatrważa bardzo umysły. Ministerstwo skarbu pracuje nad obmyśleniem środków, w celu podniesienia kredytu rządu, który zawsze najregularniej płacił swoje długi. Kwestja ta jest jak się zdaje głównym celem podróży p. Scialoja do Paryża, bo rzeczywiście w obecnych okolicznościach ważniejszą jest aniżeli kwestja traktatu handlowego.

Posiedzenia parlamentu, odroczone zostały do 5-go stycznia; w biurach jednak ciągle pracują i roztrząsają obecnie projekt do prawa o podatkach, który znajduje ciągły opór ze strony deputowanych południowych prowincij. Zdaje się jednak, że pomimo wszelkich usiłowań gabinetu i większości, nowe podatki, które w znacznej części miały pokryć deficyt przyszłorocznego budżetu, nie zostaną uchwalone na obecnych posiedzeniach izby.

Dziennik *Italia* podaje następujące wiadomości z Neapolu pod d. 23-m grudnia: Pobór do wojska w Bazylikacie, odbył się jak najpomyślniej. 33 gminy przedstawiły spisowych w przeciągu 7-u dni, co dawniej trwało zwykle przeszło ośm miesięcy.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 28 *Grudnia.* Podług dziennika *Opinione*, krąży pogłoska, że ofiarowano wydział spraw wewnętrznych p. Lanza. Jutro ma Król podpisać dekret zniesienia namiestnictwa w Sycylji.

Piszą z Neapolu, że znaczna liczba rozbójników, należących do oddziału Lagala i Crescenzio, dobrowolnie się stawiła przed władzami. Sami naczelnicy chcą się poddać, jeżeli im dozwolonem będzie wolne pomieszkanie na jakiej wyspie.

Turyn, 29 *Grudnia.* Pogłoska, że p. Lanza przyjął ministerstwo spraw wewnętrznych jest podobno bezzasadną.

Bruksela, 30 *Grudnia.* Dzisiejsza *Indépendance* donosi, że Franciszek II na naglące wezwanie p. Lavalette, aby Rzym opuścił, dał odpowiedź odmowną.

Berlin, 30 *Grudnia.* Dzisiejszy wieczorny numer dziennika ministerjalnego *Allgemeine Preussische Zeitung* oświadcza, że pobyt tajnego radcy rejencyjnego p. Maybach w Paryżu, ma na celu ułatwienie komunikacij między Prusami a Francją.

Paryż, 29 *Grudnia.* Mówią, że układy co do uregulowania i wypłaty długu zaciągniętego przez Hiszpanją od Francji, w czasie wojny z roku 1823, mają być podpisane w Paryżu, w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Obadwa gabinety porozumiały się już co do wszystkich szczegółów. Całkowita suma długu ustanowioną została, jak wiadomo, na 25 milionów fr.

Madryt, 27 *Grudnia.* Kongres upoważnił do wprowadzenia w wykonanie budżetu większością 150 głosów przeciw 35. Zdaje się, że jen. Gasset nie uda się do Vera-Cruz.

Paryż, 30 *Grudnia.* *Ajencja kontynentalna* donosi z Turynu pod dniem 28 Grudnia: P. Cordova minister przemysłu i rolnictwa, odrzucił propozycję p. Ricasoli, zamiany swego wydziału na ministerstwo spraw wewnętrznych. P. Miglietti minister sprawiedliwości, któremu toż samo ofiarowano miejsce, poszedł za przykładem swego kolegi.

Krążyły niepokojące pogłoski, co do politycznego stanu rzeczy w Neapolu; jednakże w sferach rządowych zaprzeczają tym pogłoskom.

Turyn, 29 *Grudnia.* Dziennik *Italia* przeczy, jakoby miała nastąpić zmiana lub usunięcie się całego ministerstwa. Pogłoska o nieporozumieniach w łonie gabinetu także jest bezzasadną. Idzie tylko o uzupełnienie ministerstwa.

Londyn, 29 *Grudnia.* *Ajencja Reutera* donosi z Nowego-Jorku pod 18-m Grudnia, że powstańcy z Kentucky okazywali głośną radość z powodu zagrażającej wojny Stanów północnych z Anglją. Unjoniści wydawali okrzyki: wojny bez żadnych układów!

Paryż. 30 *Grudnia.* Czytamy w *Monitorze:* dziennik *Patrie* zawiera w numerze wczorajszym artykuł, pod tytułem: „Cesarstwo konstytucyjne.“ Artykuł ten, jakkolwiek w najlepszych celach powzięty, objawia zdania o konstytucji zdolne wywołać polemikę, przez co udowodnia niestosowność wprowadzenia rozprawy na pole ustaw zasadniczych.

Peszt, 30 *Grudnia.* Deputowany na sejm węgierski, p. Nemeth, został po czterodziennem uwięzieniu na wolność wypuszczony. Kanclerz nadworny hr. Forgach wydalił się z Wiednia na 14 dni.

Londyn, 30 *Grudnia.* Dzienniki *Times* i *Morning-Post* umieściły dziś umiarkowane artykuły wstępne i uważają wszystkie dotychczas przedsięwzięte kroki (ze względu na ostatnie wiadomości z Nowego-Jorku) jako nie mające wielkiego znaczenia.

Wiedeń, 30 *Grudnia.* Wieczorny numer dzisiejszej *Wiener Zeitung* podaje wiadomość telegraficzną z dnia wczorajszego, że infant Dom Joao, książę Beja, umarł d. 28-go wieczorem o godz. 8-ej. Sekcja okazała, że książę umarł na tyfus.

Bruksela, 31 *Grudnia.* Dzisiejsza *Indépendance* donosi: Nieważając na przeszkody, któreby mogłyby być spowodowane przez szybki bieg wypadków, Francja przeszle nowe uwagi do Waszyngtonu, w celu zapobieżenia wojnie.

Bern, 31 *Grudnia.* Francja odpowiedziała radzie związkowej, że nie może ze swego stanowiska uznać naruszenia granic w dolinie Dappes, i dla tego nie da żadnego zadosyćuczynienia.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był pogodny i mroźny; wieczorem niebo się zachmurzyło; wiatr południowo-zachodni z początku słaby, po południu zmienił się na mierny południowy, a w wieczór na wicher zachodni. Z rana zimno dochodziło blisko 10 stopni Réaumura; wieczorem $3\frac{1}{2}$ stopni; średnia temperatura dzienna jest $7\frac{3}{10}$ stopni zimna. Barometr przy zmianie wiatru nagle opadał; średnia jego wysokość jest 757,99 milimetrów; w ciągu 24 godzin zniżył się o 16,05 milimetrów, czyli o 7,11 linij paryzkich. Na słońcu trzy gromady plam. O godz. 3 minucie 18 wieczorem Nów księżyca i zaćmienie słońca całkowite, u nas cząstkowo tylko widzialne; z przyczyny lekkich chmur nad zachodem zasłaniających słońce początku zaćmienia nie widziano; o godz. 3-ej minut 45, znaczną część tarczy słońca od dołu zakrytą widziano przez księżyc, potem słońce w części zaćmione pod poziom zaszło. Po godzinie 4-ej po zachodzie słońca, chmury oświecone przybrały barwę różową, podobną do świetnej zorzy.

— Dzień wczorajszy szczególne zmiany powietrza przedstawiał, był bowiem mroźny, niepogodny, śnieżny i nader wietrzny. Z rana zimno dochodziło do dwóch stopni; po południu odwilż i pół stopnia ciepła; w wieczór znowu mróz $6\frac{1}{2}$ stopni. Między godz. 2 a 3 po południu niebo się chwilowo wypogodziło. Śnieg i zawieja połączona z wiatrem kilka razy w ciągu dnia się powtarzały; o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu śnieg tak gęsty padał, że się widnokrąg zaciemnił. Wicher zachodni a potem północno-zachodni przez cały dzień panowały. Barometr z rana opadał a po zmianie wiatru znowu się wznosił; — tyle zmian w jednym dniu rzadko się przytrafia.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 Grudnia b. r. odbyło się w przytomności zaproszonych Asesorów, rozlosowanie pomiędzy Członków Towarzystwa zakupionych 54-ch dzieł sztuki.

Wygrane padły na następujące Nra dowodów składkowych: Ner 23 wygrał obraz Kurelli, Grosz czynszowy. Ner 65 wygrał obraz Lipskiego, Starcy śpiewający. Ner 68 wygrał obraz Brandta, Klucznik. Ner 81 wygrał obraz Kossaka, Szkapa Ekonomska. Ner 122 wygrał obraz Gumińskiego, Drzewa. Ner 133 wygrał obraz Kaplińskiego, Głowa Młodzieńca. Ner 167 wygrał obraz Simmlera, Złożenie do grobu Chrystusa. Ner 173 wygrał obraz Dylczyńskiego, Józef w Więzieniu. Ner 252 wygrał obraz Kostrzewskiego, Licytacja. 260 wygrał obraz Gierdziejewskiego, Chrystus Pan. Ner 273 wygrał obraz Bucharda, Kościołek wiejski. Ner 476 wygrał obraz Kostrzewskiego, Napad wilka. Ner 484 wygrał obraz Gersona, Ś-ta Jadwiga. Ner 524 wygrał obraz Brodowskiego, Zwózka zboża. Ner 553 wygrał obraz Ceglińskiego, Korytarz Dominikański. Ner 561 wygrał obraz Kossaka, Morsztyn. Ner 574 wygrał obraz Kossowicza, Męczeństwo Ś-go Wawrzyńca. Ner 617 wygrał obraz Gierdziejewskiego, Apotheosa Mickiewicza. Ner 632 wygrał obraz Kolberga, Bandyta. Ner 651 wygrał obraz Ruśkiewicza, Zamek w Pieskowej Skale. Ner 727 wygrał obraz Głębockiego, Ojcowie Kościoła. Ner 794 wygrał obraz Sypniewskiego, Potyczka. Ner 827 wygrał obraz Straszyńskiego, Portret Dawisohna. Ner 840 wygrał obraz Szermentowskiego, Las dębowy. Ner 877 wygrał obraz Wyszyńskiego, Kościół po-Pauliński. Ner 881 wygrał obraz Ruśkiewicza, Chata Rybaka. Ner 885 wygrał obraz Pillatego, Müller pod Częstochową. Ner 897 wygrał obraz Brzozowskiego, Zamek w Kazimierzu. Ner 944 wygrał obraz Pillatego, Kozak Dworski. Ner 1016 wygrał obraz Maliszewskiego, Dziewczyna z zasłoną. Ner 1120 wygrał obraz Kolasińskiego, Kwiaty. Ner 1126 wygrał obraz Kossaka, Pasek pod Lachowicami. Ner 1175 wygrał obraz Lipskiego, Staruszka. Ner 1207 wygrał obraz Sypniewskiego, Bitwa pod Obertynem. Ner 1222 wygrał obraz Petzolda, Pasterz. Ner 1226 wygrał obraz Jasińskiego, Sta Felicyta. Ner 1242 wygrał obraz Urbańskiego, Portret Pola. Ner 1246 wygrał obraz Pillatego, Wyrobnice. Ner 1312 wygrał obraz Wyszyńskiego, Kościół Ś-to Krzyski. Ner 1332 wygrał obraz Brzozowskiego, Las pod Bieniszewem. Ner 1335 wygrał obraz Zarzyckiego, Chrystus i Barabasz. Ner 1341 wygrał obraz Plessa, Ś-ty Wojciech. Ner 1371 wygrał obraz Głębockiego, Grosz czynszowy. Ner 1387 wygrał obraz Brandta, Stajnia Kozacka. Ner 1396 wygrał obraz Sypniewskiego, Pogoń za Turkiem. Ner 1397 wygrał obraz Gryglewskiego, Ratusz w Krakowie. Ner 1418 wygrał obraz Głębockiego, Długosz w pracowni Stwosza. Ner 1449 wygrał obraz Seidlitza, Kościół Sgo Jana. Ner 1486 wygrał obraz Breslauera, Miasto Saltzburg. Ner 1555 wygrał obaz Maleckiego, Kościołek w Szydłowcu. Ner 1655 wygrał obraz Swierzyńskiego, Katedra Krakowska. Ner 1667 wygrał obraz Gryglewskiego, Kościół Ś-tej Barbary. Ner 1676 wygrał Horwitza, Druciarz, Ner 1713 wygrał obraz Szermentowskiego, Drzewo nad wodą.

Uprasza się Członków Towarzystwa, ażeby bilety nie wygrywające zachować chcieli, gdyż tylko za zwrotem takowych reprodukcja wydaną będzie, co nastąpi w pierwszych dniach miesiąca Lutego 1862 roku. Przytem nadmienia się, iż Członkom Towarzystwa od dnia 1go Stycznia r. p. tylko za nowemi dowodami kasowemi, które są koloru zielonego, wolne wnijście na wystawę służyć będzie.— Warszawa d. 30 Grudnia 1861 r. —Vice Prezes Towarzystwa (podpisano) E. Rastawiecki. Za Sekretarza Członek Komitetu, Kasjer (podpisano) Schouppé.

— Wypadki nadzwyczajne zaszłe w Królestwie:

W nocy, z dnia 7-o na 8 b. m. Józef Gerachowski, robotnik przy budowie kolei żelaznej, we wsi Targówek, gminie Brudno, powiecie Warszawskim, przez niewiadomych sprawców zamordowany został.

Dnia 8 b. m. we wsi i gminie Grzymiszew, powiecie Konińskim, dwaj fornale: Bartłomiej Zaremba lat 60 liczący, i Jakób Siwczyński, pokłócili się z sobą. Zaremba zranił Siwczyńskiego w głowę luśnią, a ten nawzajem tak silnie uderzył go kłonicą w głowę, że go natychmiast zabił.

— Wkrótce podobno mają się ukazać w druku, odczyty publiczne o chemji stosowanej, miane, przez znanego nawet za granicą z prac chemicznych, p. Kopczyńskiego w Żytomierzu.

— W Rosji, w mieście gubernialnem Orle, urządzają obecnie telegraf elektryczny, łączący trzy bióra cyrkułowe miejskie z mieszkaniami gubernatora i policmajstra. Tym sposobem, po Petersburgu i Moskwie, Orzeł będzie pierwszem miastem gubernialnem, posiadającem wewnętrzną korespondencję telegraficzną.

— Księgarnia Renouard'a, zajmująca się wydawnictwem *Historji malarzy wszystkich szkół*, ukończyła teraz część pysznego swego wydania, jedną całą szkołę, dotąd najpiękniejszą, z powodu doskonałego wykonania rycin utworu p. Ch. Blanc. Jest to *szkoła holenderska*, najciekawsza zapewne i najbardziej malownicza, z powodu swej różnorodności. Dwa tomy ją stanowiące, zawierają przeszło 500 rycin, portretów, *fac-simile* i t. p.

— Nakładem księgarni *Michel Lévy frères* wyszło na widok publiczny 4-e wydanie (2 t. in 8-vo) *Legendy wieków* (Legende des Siècles), Wiktora Hugo, z fotografją autora zdjętą w 1861 r. przez p. Petit Pierre.

— W dniu onegdajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $42\frac{1}{2}$, do rsr. 1 kop. $45\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $46\frac{1}{2}$ do $47\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 31 grudnia.

Weksle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	50	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	160	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	17	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	5	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	30	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	—	90	50
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	50	70	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	6

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. =
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $1\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 31 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84
„ „ 6-ta	—	96
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	$78\frac{3}{8}$
„ Listy Zastawne	—	84
„ Bilety Bankowe	—	84
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	620
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{1}{3}$
„ Hamburg 2 „	—	$149\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$69\frac{5}{8}$
Żyto na targu	—	$52\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	52
z Paryża.		
Renta 3%	—	67
Akcje kredytu ruchomego	—	705

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej, kursują codziennie w następującym porządku; mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 16) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 rozpoczyna się pobór:

a) W kasie Głównej Ekonomicznej:

Czynszów z gruntów w Pradze położonych za r. 1862, tudzież pierwszych rat za tenże rok kanonu z realności miejskich i jatek rzeźniczych.

Czynszu z gruntów Saskiej Kępy oraz prowizji od kapitałów Miejskich i procentów od pożyczek budowlanych.

b) W kasie Dochodów Skarbowych:

Pierwszych rat za r. 1862 ofiary, dzierżawy domów skonfiskowanych, zwrotu pożyczki za cynk, oraz Subsidium Charitativum za tenże rok.

c) W kasie Poborowej Pomocniczej:

Opłaty kanonu od zarobkowań za r. 1861, oraz pierwszej raty za tenże rok opłaty kominowej.

Wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające jako to:

Ofiarę, dzierżawy, zwrot pożyczki, Subsidium Charitativum, czynsze z gruntów, kanony z realności i jatek, prowizje od kapitałów, czynsze z Saskiej Kępy i kominowe, w ciągu miesiąca Stycznia, zaś prowizje od pożyczek budowlanych według zobowiązania się hypotecznego w ciągu pierwszych dziesięciu dni tegoż miesiąca, a kanon od wszelkich zarobkowań w ciągu dni 5 od daty wręczenia osobnej awizacji bezpłatnej, niezawodnie do kas właściwych wnieśli, pod skutkami egzekucji przepisami Rządu oznaczonej.

Przytem Magistrat uprzedza wszystkich kontrybuentów, ażeby pieniądze na podatki przeznaczane, jedynie do właściwych rąk poborców w kasach oddawali, w przeciwnym bowiem razie narażeni być mogą na utratę tych pieniędzy jako w niewłaściwe ręce oddanych i na obowiązek wniesienia innych do kas.

Warszawa dnia 27 Grudnia 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Po śmierci Cyny Breszla w d. 4 Lutego 1861 r. nastąpionej, otworzył się spadek, składający się z nieruchomośc w Częstochowie przy ulicy Rynek Starego-Miasta, pod N. 29 położonej, do ukończenia którego, termin prekluzyjny, na dz. 3 Lipca 1862 r. (n. k.) oznaczony został, w tym więc dniu wszyscy interesowani, z dowodami, na usprawiedliwienie praw swoich do tego spadku zgłosić się mają przedemną Pisarzem, pod prekluzją.

Częstochowa dnia 1 (13) Grudnia 1861 r.
Roman Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 23) *Dozór Magazynu Drzewa Rządowego.*

Stosując się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 (28) Listopada r. b. N. 49314/22176 podaje do publicznej wiadomości że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r. o godzinie 12 przed południem w biurze dozoru Magazynu Rządowego drzewa przy ulicy Bugaj pod N. 2602/3 odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż szopy, celbudy i pomostu na placach skarbowych przy ulicy Radnej płożonych od sumy rs. 70 wyraźnie rs. siedmdziesiąt, każden przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium w kwocie rs. 15. Warunki licytacyjne codziennie do godziny 3 z południa w biurze dozoru przejrzane być mogą.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1861 r.
Inspektor, Krysiński.
Kontroler, G. Stojanowski.

(N. D. 24) *Контора Варшавскаго Военнаго Уяздовскаго Госпиталя.*

Вызываетъ желающихъ на торгъ 23 и переторжку 28 числъ сего Декабря мѣсяца съ 11 часовъ утра до 2 по полудни, на набивку двухъ Госпитальныхъ Ледниковъ Льдомъ, а потому изъ явившіе на то желаніе благоволятъ прибыть въ сію Контору къ означенному времени съ законными залогами.

Г. Варшава, Декабря 19 дня 1861 года.

(N. D. 5) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marji z Smorczewskich Dąbrowskiej wdowy, Józefy z Dąbrowskich Mikołaja Paniewskiego Komisarza Administracyjnego cyrkułu 4, 5 i 6 w Warszawie żony czyli obojga małżonków Paniewskich, Antoniego Augustyna Dąbrowskiego Urzędnika Magistratu miasta Warszawy, Konstantego Henryka Dąbrowskiego subiekta złotniczego, wszystkich w Warszawie pod N. 2254 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy ś. Jerskiej pod N. 1776 mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 6750 z procentem 5% od dnia 8 (20) Listopada 1858 r. od Sabiny z Grossów Szymanowskiej Ignacego Szymanowskiego obywatela małżonki, właścicielki dóbr ziemskich Baniocha w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych w tychże dobrach zamieszkałej, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Listop. (3 Grudnia 1859 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Baniocha, do których dezerta Wólka Brzeska zwana należy w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego w gminie Wólka Załęska w parafii Słomczyn położone, składają się z jednego kawała gruntu żadną cudzą własnością nieprzeciętego, w sposobie przybliżonym morgów 1237 miary nowo-polskiej, czyli około dziesiatyn 634 miary rosyjskiej rozległości wynoszącego, prawem własności do egzekwowanej Sabiny z Grossów Ignacego Szymanowskiego małżonki należące, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone i w posiadaniu tejże zostające.

Na gruncie rzeczonych dóbr Baniocha egzystują zabudowania następujące:

1. Dom dworem zwany z drzewa w węgieł pobudowany gontami pokryty, z dwoma kominami murowanemi.
2. Lamus z jedną ścianą masiv murowaną, a co do trzech ścian z drzewa w węgieł postawiony gontami kryty.
3. Kloaka z desek pobudowana z dachem gontami pokrytym o jednych drzwiach.
4. Piwnica murowana głównie ziemią przykryta a w części gontami pokryta.
5. Dom o czterech izbach w węgieł pobudowany, gontami kryty, komin murowany mający.
6. Holendernia z drzewa w słupy słomą kryta
7. Holendernia stara z drzewa w słupy gontami kryta.
8. Chlewek z drzewa w słupy, deskami pokryty.
9. Chlewy z drzewa w słupy, deskami pokryte.
10. Trzy stodoły z drzewa w słupy, słomą kryte.
11. Dom z drzewa okrągłego pobudowany o trzech izbach gontami kryty, z dwoma kominami murowanemi.
12. Piwnica murowana, gontami kryta.
13. Cztery chałup słomą krytych z drzewa w słupy z kominami murowanemi.
14. Obórka z drzewa w słupy, słomą po kryta.
15. Dwa chlewki z drzewa w słupy, słomą pokryte.
16. Piec garncarski murowany, chrustem ogrodzony, do wypalania garnków służący.
17. Dół na kartofle drzewem cembrowany ziemią przykryty.
18. Komin z piecem murowanym, z nakryciem z chrustu i w części z desek na słupach drewnianych wsparty.
19. Trzy studnie drzewem cembrowane z żurawiami.
20. Jeden zdrój drzewem cembrowany.
21. Studnia drzewem cembrowana, z dachem gontami pokrytym, na słupach drewnianych wspartym.
22. Kuźnia z mieszkaniem z drzewa w węgieł pobudowana, gontami kryta, z kominem murowanym.
23. Chałupa stara z drzewa w słupy postawiona w połowie deskami pokryta, komin murowany mająca.
24. Karczma z drzewa w węgieł gontami kryta, z dwoma kominami murowanemi.
25. Stajnia zajezdna z drzewa w słupy przy powyższej karczmie pobudowana gontami kryta.

Przy powyższych zabudowaniach oraz ogrodach są po większej części ogrodzenia z żerdzi.

Na gruntach folwarku Baniocha, wysiać można oziminy około czetwierti sto, lecz obecnie jest wysiano tylko żyta czetwierti 38.

W dobrach tych niemasz gospodarzy rolnych, inwentarze zaś gruntowe w takowych znajdują się następujące:

Krów dojnych 40; wołów roboczych 2; bucha 1; jałowizny rózniaków 4; koni fornalskich 6 wozów szybowanych 2; pługów 3; bron z żelaznemi zębami 2. Walenty Gutt z propinacji swoich trunków w karczmie powyżej wyrażonej płaci rocznie rs. 300.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1776 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. W. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego w mieście Grójcu urzędującemu na ręce Józefa Borowskiego Podpisarza tegoż Sądu.
2. W. Karolowi Werner Wójtowi gminy Wólka Załęska do której i dobra Baniocha należą, we wsi Wólce Załęskiej Ogu Czerskim urzędującemu na ręce własne, obudwóm dnia 20 Stycz. (1 Lutego) 1860 r.

Wniesione do Księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1860 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie i w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 z rana dnia 6 (18) Kwietnia 1860 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1860 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 9 (21) Lutego 1860 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 6 (18) Kwietnia 20 Kwietnia (2 Maja) i 4 (16) Maja 1860 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Baniocha z przyległościami w Okręgu Czerskim położonych Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Maja 1860 roku termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr wyznaczył na dzień 3 (15) Czerwca 1860 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie dobra rzeczone Patronowi Łąckiemu za sumę rsr. 7500 przygotowawczo zostały przysądzone i termin do ostatecznej ich sprzedaży wyznaczony został na dzień 11 (23) Października 1860 roku godzinę 10ej rano gdy tak termin ten jak i następne na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1861 roku 1 (13) Marca 1861 r. 13 (25) Kwietnia 1861 r. 1 (13) Sierpnia 1861 r. 25 Września (7 Października) 1861 r. wyrokami illacyjnemi Trybunału daty 9 (21) Grudnia 1860 r. d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1861 r. dnia 3 (15) Marca 1861 3 (15) Lipca 1861 r. 22 Sierpnia (3 Września) 1861 r. zapadłemi wyznaczone nie przyszły do skutku zatem po oddaleniu sporów przez Sabinę Szymanowską wyniesionych wyrokami Trybunału daty 3 (15) Lipca 1861 r. Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 9 (21) Sierpnia 1861 r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu daty 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. zapadłemi, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem illacyjnym daty 8 (20) Grudnia 1861 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży dóbr Baniocha na dzień 16 (28) Stycznia 1862 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,000 jako 2/3 części szacunku w kontrakcie urzędowym daty 27 Grudnia (8 Stycznia) 1055/56 r. ustanowionego.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1861 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 20) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Judki Kaminera, Szlamy Rejzmana i Szlamy Maneli w mieście Chęcinach Okręgu Kieleckim, oraz Elkana po Eliaszu Moszkowskim w Działoszycach Okręgu Szkalbmierskim, razem zaś w Gubernii Radomskiej zamieszkałych spekulantów, zamieszkanie prawne u Roberta Łuniewskiego Patrona przy Trybunale w Kielcach obrane mających w poszukiwaniu sum:

Pierwszej, rs. 3159 kop. 67½ z procentem 5 od sta od dnia 1 Stycznia 1859 r. Szlamie Maneli i Szlamie Reizmanowi z aktu urzędowego daty 23 Grudnia (4 Stycznia) 1858/9 r. przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem zeznanego.

Drugiej rs. 4500 z procentem 5 od sta Szlamie Maneli i Szlamie Reizmanowi i Judce Kaminerowi z aktów urzędowych daty 24 Grudnia (5 Stycznia) 1858/9 r. i 4 (16) Czerwca r. t. przed tymże Rejentem zeznanych, i

Trzeciej rs. 1850 z procentem 5 od sta z aktu urzędowego daty 6 (18) Czerwca 1858 r. przed tymże Rejentem sporządzonego, Elkanowi po Eliaszu Moszkowskiemu, tudzież kosztów egzekucyjnych od Kamila Wydżgi właściciela dóbr Korytnica w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położonych tamże zamieszkałego przynależnych, protokółem Feliksa Łuniewskiego Komornika przy Trybunale tutejszym, na dniu 11 (23) Maja 1861 r. rozpoczętym, a dnia 19 (31) Maja t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Korytnica,

Składające się z folwarku i wsi Korytnica, z folwarkami Nizina, Janów, Racławice, z ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położone, jedną księgę hypoteczną mające, jedną gminę Korytnica stanowiące, do parafii Korytnica przynależne.

Dobra te graniczą na wschód z dobrami Lipa i wsią Jawór oraz gruntami wsi Chomentowa; od południa z gruntami wsi Rębow do dóbr Motkowskich należnej; na zachód z gruntami wsi Borszowice wsi Kotlice; od północy z gruntami miasta Sobkowa, wsi Staniewice, i wsi Wierzbica. Odległe zaś są, od miasta Powiatowego Stopnicy wiorst 35, od miasta Chmielnika wiorst 14, od szosy idącej z Kielc do Buska wiorst 15, od miasta Sobkowa wiorst 8, od miasta Pińczowa wiorst 16, od miasta Chęcin wiorst 26, żadną cudzą własnością nieprzecięte, a rozległe około 1596 diesiatyn miary rosyjskiej, czyli morgów 3113.

W szczególności dobra składają się:

1. Z folwarku Korytnica obejmującego w ogrodach warzywnych mórg 29, w ogrodach owocowych 11¾, w gruntach ornych mórg 780, w łąkach mórg 380, w pastwiskach 130, w lasach 310, w wodach i stawach mórg 14; w drogach i nieużytkach mórg 23¼, pod budowlami mórg 7.
2. Z wsi Korytnica obejmującej w gruntach ornych i łąkach mórg około 600, i pod zabudowaniami mórg 12.
3. Z folwarku Niziny obejmującego gruntu w ogrodach warzywnych mórg 5, owocowych ¼ morgi, w gruntach ornych mórg 150, w łąkach mórg 10, w pastwiskach i zarolśach morgów 50, w nieużytkach mórg 3 ¾, pod zabudowaniami mórg 2.
4. Z folwarku Janów obejmującego gruntu w ogrodach warzywnych mórg 6, w ornych folwarcznych mórg 240, w pastwiskach 30, w wodach i stawach mórg 1. w nieużytkach tyleż, pod zabudowaniami mórg 5.
5. Z folwarku Racławice obejmującego gruntów ornych mórg około 220, w pastwiskach, 20, w lasach 50, w nieużytkach morga 1, i pod budowlami tyleż.

W dobrach tych znajdują się zabudowania a mianowicie:

a) Na folwarku Korytnica: dwór drewniany o parterze gontem kryty, otynkowany, w dobrym stanie; kuchnia murowana i drugi dom murowany z kamienia na wapno pod gontem, w średnim stanie, na oranżerją i z stancjami na pomieszczenie służby; kurniki drewniane, otynkowane o piętrze pod gontem; lodownia murowana z kamienia na wapno pod gontem, stanu dobrego; spichrz drewniany pod gontem stanu średniego; szopa na pomieszczenie sprzętów gospodarskich, na słupach drewnianych gontem kryta; stodoła drewniana z bali w słupy murowane z kamienia na wapno pod słomą stanu średniego o dwóch boiskach; szopa z wozownią, drewniane, w słupy murowane pod słomą; druga stodoła drewniana w słupy murowane, pod słomą i na podmurowaniu słomą kryta o 3-ch boiskach, o sześciu wrotach; obory drewniane zniszczone; trzecia stodoła i spichrz pod jednym dachem gontem krytym, to jest spichrz murowany a stodoła drewniana w słupy murowane o jednym boisku; piwnica murowana z kamienia na wapno pod gontem; stajnia i obora murowane z kamienia na wapno w stanie dobrym, słomą kryta; oficyna murowana z kamienia na wapno pod gontem, stanu dobrego; drwalnia na słupach pod gontem stanu średniego.

b) We wsi Korytnicy przez dwór urzywane: karczma murowana z kamienia na wapno, gontem kryta z zajazdem; chałupa drewniana pod gontem, dobra; kuźnia drewniana pod gontem, średniego stanu; chałupa druga, drewniana pod gontem w stanie średnim, oraz chałupa drewniana pod słomą na pomieszkanie młynarza, przy której młynica drewniana pod słomą, a w tejże maszynerja młyna wodnego, o dwóch kołach w stanie do użytku zdatnym, przyczem jest obórka drewniana.

c) W folwarku Janów dom folwarczny z drzewa w węgieł pod gontem w stanie dobrym, wraz ze stancyjką na skład zboża, przy którym studnia drzewem ocembrowana: stodoła w słupy murowane ściany z chrustu, a w części z bali pod gontem, w której z fabryki Białogon, młocarnia z sieczkarnią i wialnią; piwnica murowana sklepiona w ziemi; obora drewniana pod słomą; wozownia drewniana w stanie średnim.

Folwark ten zamieszkuje Rudolf Zaręba, tytułem dodatku do procentu od wierzytelności hypotecznych. Obok tego egzystują jeszcze trzy chałupy drewniane pod słomą, i jedna zajmowana przez komornika Florjana Gradek, w drugiej jest wyszynk, a trzecia dla młynarza, lecz młyn w tem miejscu zniszczony.

d) W folwarku Niziny:

Dom folwarczny drewniany w słupy z kamienia na glinie wystawiony pod słomą, zajmowany przez Icyka Wezinsztok poddzierżawcę.

Stodoła z drzewa w słupy pod słomą dobra, o dwóch boiskach; obora; stajnia i wozownia drewniane, w części z chrustu, w słupy pod słomą, z obórką i stajenką na podmurowaniu; dwie chałupy z drzewa w słupy, pod słomą, na służbę dworską, i dwa chlewy drewniane pod słomą; dwie studnie ocembrowane drzewem.

e) W folwarku Racławice:

Chałupa w słupy murowane, ściany z bali, w połowie pod gontem a w drugiej pod słomą, którą zajmuje owczarz Andrzej Mrozicki, mający własnych owiec 400 i płacący do dworu rs. 300; owczarnia w słupy murowane z kamienia, ściany z bali pod gontem w średnim stanie; stodoła murowana z kamienia na wapno pod gontem stanu dobrego.

f) Budowle przez włościan wsi Korytnicy zajmowane są: chałup 58, stodół 57, obór 18, chlewów 13. W zabudowaniach tych mieści się włościan gospodarzy jako zagrodników 60, odrabiających po dni 3 tygodniowo, przechodzących na okup od dnia 1 Października r. b. w stosunku za dzień po kop. 9.

Na gruntach wszystkich folwarków wysiewa się: pszenicy korcy 158 garncy 16, żyta korcy 260, owsa korcy 205, grochu korcy 35, jęczmienia korcy 100, tatarki korcy 19, a ziemniaków korcy 250, Podatki z tych dóbr wynoszą rsr. 766 kop. 22½, a dziesięcina korcy 25 żyta, i rs. 7 kop. 50 jako procent od rs. 150.

Dochody zaś gotowe z propinacji opłacanej przez Tomasza Tonu propinatora z dwóch szynków rs. 300, z młyna trzymanego przez Tobiasza Rozenholtz rs. 150, z ogrodu fruktowego rs. 150, z pieca wapiennego rs. 150, ze spławu na rzece Nidzie rs. 100, z owiec od Andrzeja Mrozickiego owczarza rs. 300.

Całe zaś dobra są w posiadaniu dzierżawnym Xawerego Kołakowskiego z kontraktu urzędowego przed Rejentem Kudlickim na dniu 6 (18) Sierpnia 1860 r. zeznanego.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w akcie zajęcia i przy warunkach licytacyjnych, które w każdym czasie przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kielcach i u Patrona Roberta Łuniewskiego sprzedaż popierającego.

Zajęcie doręczone zostało Xaweremu Kołakowskiemu Wójtowi gminy Korytnica dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1861 r. a Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szydłowskiego dnia 19 Czerwca (1 Lipca) t. r.

Wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr zajętych dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału dnia 12 (24) Sierpnia r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w miejscu zwykłych posiedzeń w mieście Kielcach dnia 5 (17) Października 1861 r. o godzinie 10-tej z rana, a dwie następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S.— Kielce dnia 12 (24) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Kielcach dnia 14 (26) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Następnie po ogłoszeniu trzech publikat warunków, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Grudnia 1861 r. został oznaczony, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 61500, a gdyby tej nikt nie ofiarował od rs. 41075, vadium w sumie rs. 3900 jest wymagane.

Kielce dnia 2 (14) Listopada 1861 r.
Rożynkowski.

W kontynuacji po odbyciu przygotowawczej licytacji w dniach 7 (19) i 8 (20) Grudnia 1861 r. w której przysądzenia temczasowego nikt nie otrzymał, termin do licytacji stanowczej tych dóbr na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach na dzień 9 (21) Sierpnia 1862 r. został oznaczony, o bliższych warunkach przekonać się można tak u Pisarza tegoż Trybunału jako też u Roberta Łuniewskiego Patrona w Kielcach.

Kielce dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.
Rożynkowski.

(N. D. 19) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S.. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Szlamy Rezmana i Borucha Maneli w mieście Chęcinach Okręgu Kieleckim, w Gubernii Radomskiej zamieszkałych spekulantów, zamieszkanie prawne u Roberta Łuniewskiego Patrona przy Trybunale w Kielcach obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 750, w listach zastawnych z trzema kuponami i z procentem prawnym 5/100 od dnia 2 (14) Listopada 1859 r. tudzież kosztów egzekucyjnych od Jana Schmidt, właściciela nieruchomości miejskiej w m. Kielcach Nr. 261 oznaczonej w Kielcach zamieszkałego przynależnej, protokółem Mikołaja Chodakowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym na dniu 3 (15) Kwietnia 1861 r. sporządzonym, zajętą została na sprzedaż drogą przymusowego wywłaszczenia.

Nieruchomość miejska w Kielcach, pod Nr. 261 policyjnym położona, składająca się:

1. Z domu murowanego parterowego, za rzeką ku Czarnowu, i Karczówce stojącego mieszkalnego, graniczącego z domem Rudnickiego, z jednej, z parkanem i stodołą Franciszka Schmidt z drugiej strony, pokrytego gontem składającego się z dwóch mieszkań, z tych pierwsze ma trzy pokoje, kuchnią, śpiżarnią, piwnicę, ogród warzywny, ogródek na kwiatki, tudzież drwalnią i kloakę, jest w dzierżawie Wawrzeńca Suszyckiego po 1 Lipca 1862 r., zaś drugie obejmuje cztery pokoje i jest zajęte na kwaterę wojskową gdzie zamieszkuje oficer Rzewnicki.
2. Z domu drugiego w podwurzu, drewnianego gontami krytego, składającego się z czterech pokoi i stancyjki, oraz kuchni, śpiżarni z drwalnią.
3. Z domu trzeciego drewnianego gontami krytego w podwórzu mającego dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią drwalnią, a przy tem trzy stajnie drewniane przepierzone. Cała własnośc oparkaniona.
4. Z ogrodu fruktowego i włoskiego, ogrodzonego około morgi gruntu mającego.
5. Z stodoły z drzewa na podmurowaniu i na filarach murowanych gontami krytej o dwóch boiskach.
6. Ogrodu drugiego z pola zrobionego, żerdziami i płotem ogrodzonego, około dwóch mórg gruntu drzewami owocowemi zasadzonego.
7. Z pola około mórg 8, gdyby przypiaskowej stykającego się od północy z gruntem Rudnickiego a od południa z gruntem Franciszka Szmidta.
8. Z ogrodów dwóch przy szosie drogowej do miasta Kielc prowadzącej około morga jednego trzymających.
9. Z łąki jednej na wschód stykającej się z rzeką, i łąką do leśnictwa należącą a na zachód i północ z łąką Nowińskiego, trzymającej około pół morgi.
10. Z ogrodów dwóch przy domu na kwiaty urządzonych.

Podatków z tej nieruchomości opłaca się rocznie rs. 32 kop. 58 1/2.

Obszerniejsze opisanie tej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Roberta Łuniewskiego Patrona w Kielcach sprzedaż popierającego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1861 r. Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego oraz pod tąż datą Prezydentowi miasta Kielc, na ręce Radnego Sekretarza Tomaszewskiego. Wniesione do księgi wieczytej zajętej nieruchomości dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1861 r., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 5 (17) Października 1861 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce d. 12 (24) Sierpnia 1861 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali posiedzeń Trybunału w Kielcach dnia 14 (26) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Następnie po ogłoszeniu trzech publikat warunków termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Grudnia r. b. został oznaczony, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2445, a gdyby tej nikt nieoafirował od rs. 1630 vadium w sumie rs. 375 jest wymagane.

Kielce d. 2 (14) Listopada 1861 r.
Rożynkowski.

W kontynuacji po odbyciu przygotowawczej licytacji w dniu 7 (19) Grudnia r. b. w której przysądzenia tymczasowego nikt nie otrzymał termin do licytacii stanowczej tej nieruchomości na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach na dzień 16 (28) Marca 1862 roku został oznaczony, o bliższych warunkach przekonać się można tak u Pisarza tegoż Trybunału jakoteż u Roberta Łuniewskiego Patrona w Kielcach.

Kielce d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
Rożynkowski.

(N. D. 41) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni iż na żądanie Juliana Wiktora 2ch imion i Karoliny małżonki jego, czyli obojga małżonków Chamskich obywateli w m. Gubernialnem Płocku zamieszkałych, tudzież Jana Zaborowskiego obywatela we wsi Osieku Okręgu Mławskim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tegò interesu u Ferdynanda Tyszki Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku mieszkającego obrane mających, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Karolinie Szultz po Henryku Szultz pozostałej w dowie, nateraz Piotra Jobs żonie w asystencji męża czyniącej, czyli obojga małżonkom Jobs jako współopiekunom nieletnich Emilii, Fryderyka, Karola i Pauliny po Henryku Szultz pozostałych dzieci, na rzecz tychże nieletnich i w imieniu własnym czyniącym, oraz Karolowi Hom jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Szultzów; 2. Janowi Szultz; 3. Andrzejowi Hunka: 4. Karolowi Hom; 5. Piotrowi Doran; 6. Michałowi Gertz; 7. Edwardowi Figur; 8. Marcinowi Cerka; 9. Antoniemu i Marjannie małżonkom Sęczkowskim; 10. Andrzejowi Gust; 11. Henrykowi Szultz 12. Karolowi i Helenie z Mejerów małżonkom Lawrentz, właścicielom części wsi Dobaczewa, we wsi Dobaczewie Powiecia Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Teodora Machczyńskiego w dniu 1 (13) Czerwca 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 3 (15) Czerwca t. r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej dobra ziemskie Dobaczewo część lit. B., prawem własności do powyższej wyrażonych w hypotece objawionych osób należące, w Okręgu i Pcie Lipnowskim Gubernii Płockiej w gminie Osiek parafii Ligowo, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położone, w posiadaniu wyżej wyrażonych właścicieli zostające, których opis szczegółowy ejst następujący:

Część dóbr Dobaczewa lit. B. powyżej wyrażona graniczy i styka się od strony wschodniej z dobrami Zglenice wielkie czyli rumunkami tychże dóbr, które przedziela rzeka Skrwa stanowiąca granicę od strony południowej z dobrami Dobaczewem, do własności SSrów Switalskich należącemi od strony zachodniej z dobrami i borem dóbr Kokoszczyna oraz borem SSów Switalskich, zaś od strony północnej z dobrami Żochowem, pozostaje w granicach stałych niespornych i jawnych ma rozległości: a) gruntu ornego klasy II. III. i IV. morgów 196, prętów 150. b) łąk nadrzecznych klasy II. morgów 8 prętów 150, c) ogrodów klasy II, i III. morga 1, d) boru sosnowego młodego w grun cie klasy IV. morgów 125, e) w placach klasy II. i III, morga 1 prętów 150, f) w nieużytkach morgów 2, razem morgów 334 prętów 150, czyli włók 11 morgów 4 prętów 150 licząc sposobem przybliżonym na miarę nowopolską. Przestrzeń tę co do powierzchni współwłaścicieli dóbr Dobaczewa części lit. B. podzieli pomiędzy siebie i posiadają, poczynając porządkiem od granicy Dobaczewa Switalskich pod granicę dóbr Sudragi i Zochowa postępując, a których wydzielone włóki i pomiędzy sobą omiedzowane, porządkiem ciągną się wzdłuż rzeki Skrwy do granic dóbr Kokoszczyna i boru SSów Switalskich, a to wraz z łąkami, gruntami i borem w prostych liniach przypadającemi a w szczególności:

1. Dział sukcesorów Henryka Szultz siedlisk'em i gruntem, oraz borem w prostej linji graniczy z częścią Switlaskich, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta z stajnią i chlewem, b) szopa i chlewki z wystawą czyli wozarką razem z drzewa w łątki pobudowane słomą pokryte, c) stodoła z drzewa w łątki słomą kryta o 2ch sąsiekach, d) obok domu drzewek owocowych sztuk 36, e) gruntu ornego żytniego klasy II. i III morgów 17, f) łąki nadrzecznej klasy II. morgów 2 prętów 150, g) boru młodego sosnowego w grun cie klasy IV. morgów 36.

2. Dział Jana Szultz obok powyższego będący, do którego należy; a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta, b) stajnia i stodółka o jednym sąsieku z drzewa w łątki słomą pokryte do chałupy przystawione, c) studzienka mała w ziemi, d) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 36, prętów 50, e) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 31 f) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 100,

3, Dział Karola Hom obok powyższego; do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, b) stajnia i szopa także w węgieł pod jednym dachem słomianym łącznie z chałupą pobudowane, c) przystawka w słupy i dyle przy szczycie szopy przybudowana słomą kryta, d) studzienka mała w ziemi, e) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 16. f) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 8.

4. Dział Andrzeja Gust obok powyższej osady, obejmuje: a) chałupę z drzewa w węgieł słomą krytą, b) szopę do chyłupy przystawioną i łącznie pod jednym dachem słomianym z drzewa krzyżulcu z fachami gliną zalepionemi c) studzienką małą w ziemi, d) gruntu ornego klasyII. i III. morgów 21 prętów 150, e) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 50, f) boru w gruncie klasy IV. morgów 8.

5. Dział Karola i Heleny Lawrentz małżonków, dotyka powyższej osady, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta wraz z szopą razem pobudowaną, b) stodółka z drzewa w łątki słomą kryta do szczytu chałupy przystawiona, c) drzewek małych owocowych sztuk 52, d) studzienka mała w ziemi, e) gruntu ornego kl II. i III. morgów 26 prętów 100, f) łąki nadrzecznej klasy II morga 1 prętów 200, g) boru sosnowego w gruncie kl. IV. morgów 2.

6. Dział Andrzeja Hunki dotyka powyższego, na którym jest: a) chałupa z drzewa w łątki słomą kryta z szopką, b) stodółka z drzewa w łątki z dylów słomą kryta, c) studzienka mała w ziemi, d) gruntu ornego klasy II. i III morgów 12, e) łąki nadrzecznej klasy II. morgów 1, f) boru sosnowego w gruncie kl. IV. morgów 2.

7. Dział Michała Gertz obok powyższego, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w słupki i dyle słomą pokryta, b) szopka z dylów w słupki słomą kryta przy szczycie chałupy przystawiona. c) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 12, d) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1. e) boru sosnowego w gruncie kl. IV. morgów 2.

8. Dział Marcina Cerka położony przy powyższym bez budowli, osada ta jest opuszczona i pozostawiona w posiadaniu dawniejszych właścicieli SSów Henryka Szultz i Jana Szultz, do której należy: a) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 8 prętów 250, b) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1 prętów 50, c) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 20.

9. Dział Edwarda Figur na którym jest: *a*) chałupa z dylów w łątki słomą pokryta, *b*) studzienka mała w ziemi, *c*) gruntu ornego klasy II i III. morgów 10 prętów 150, *d*) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 150, *e*) boru sosnowego w gruncie klasy IV morga jedna 1; osadę powyższą dzierżawi August Witkowski na przeciąg roku jednego od 23 Kwietnia 1861 roku do tegoż dnia 1862 r., za opłatą roczną rs. 9 kop. 90.

10. Dział Henryka Szultz, który osadę swą po nabyciu, nie wystawiwszy żadnej budowli i nie wprowadziwszy zasiewów, opuścił, która skutkiem tego pozostała w posiadaniu przeszłych właścicieli sukcesorów Henryka Szultz, i Jana Szultz, oraz Andrzeja Hunka, do tej zaś osady należy: *a*) gruntu ornego klasy II i III morgów 4 prętów 250, *b*) łąki nadrzecznej klasy II pręt. 50, *c*) boru sosnowego klasy IV morgów 10.

11. Dział Henryka Bentzleben z nabycia prywatnego, posiada osadę tę od poprzednich właścicieli Henryka i Jana Szultzów, oraz Andrzeja Hunkę, na której znajduje się: *a*) chału z drzewa w łątki słomą pokryta wraz z szopą razem pobudowane, *b*) gruntu ornego klasy IV morgów 10, *c*) boru sosnowego klasy IV morg 5; osadę powyższą Bentzleben za kontraktem prywatnym daty 9 (21) Września 1858 r. wydzierżawił Gotfridowi Hertman na lat 6, licząc od dnia 28 Września 1858 r., za cenę roczną rs. 9.

12. Dział Michała Bryszka, który za dokumentem prywatnym nabył od Henryka Szultz najpierwszego nabywcy, na tej osadzie znajduje się: *a*) gruntu ornego w gruncie klasy IV w części chojną zarosłego morgów 12, *b*) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, zarazem z szopką połączona, przy której jest wystawka mała na słupkach słomą pokryta; osadę powyższą właściciel Michał Bryszka wydzierżawił Ludwikowi Rychter za prywatnym dokumentem daty 19 Września 1860 r. na lat 5, poczynając od dnia 23 Kwietnia 1861 r., za cenę roczną rs. 12 kop. 60.

13. Dział Samuela Radke z nabycia od Karola Hom za ustną umową, obejmuje. *a*) chałupę z drzewa w łątki słomą pokrytą razem z szopką pobudowaną, *b*) szałas z chrustu przy chałupie, *c*) studzienkę małą w ziemi, *d*) gruntu ornego w części chojną zarosłego morg 6; osadę tę dzierżawi Antoni Lewandowski za ustną umową na przeciąg lat 3ch, poczynając od dnia 23 Kwietnia 1860 r., za roczną opłatą rs. 9 kop. 45.

14. Dział Anton: Kaszubskiego ostatni przy Granicy Żochowa, który za dokumentem prywatnym nabył od Edwarda Figur, na tej osadzie obecnie przez właściciela opuszczonej znajduje się: *a*) chałupa z drzewa w słupki z dylów dartych słomą pokryta, łącznie z szopką pusta bez okien i drzwi, *b*) studzienka mała w ziemi, *c*) gruntu ornego w części chojną zarośłego morgów 3, osady powyżej wyszczególnione stykają się wewnętrznie same z sobą i każda podzielona jest od upodobania właściciela na różno-polowe gospodarstwo. wszystkie zaś stanowią jedną całość dóbr Dobaczewa część lit. B. Oprócz powyższej przestrzeni, opisane osady jak to w ogólnej rozległości wyrażono obejmują: *a*) w ogródkach przy siedliskach swoich w gruncie klasy III i IV około morga 1, *b*) w placach pod budowlą i w siedliskach klasy III i IV około morgi 1 prętów 150, *c*) w nieużytkach i wodach morgów 2, razem morgów 4 prętów 150. Podług świadectwa Kasy Powiatu Lipnoskiego część Dobaczewa lit. B. łącznie z częścią sukcesorów Switalskich opłaca rocznie podatków Skarbowych rs. 43 kop. 17½, wedle zaś wiadomości na gruncie przez Komornika powziętych, opłata ich na powyższe części dóbr przypada w równych częściach, z wyjątkiem tylko, iż część Dobaczewa lit. B. podymnego opłaca rs. 6, gdy część Switalskich opłacą tylko rs. 4.

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnoskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego Henrykowi Grendyszyńskiemu, Wójtowi gminy Osiek pod Ligowem Marcelemu Marzantowiczowi, wszystkim na ręce ich własne w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1861 r.. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dobr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Dobaczewa lit. B. z Okręgu Lipnoskiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 7 (19) Grudnia 1861 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod d. 8 (20) tegoż miesiąca i roku. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audyencji Trybunału tutejszego na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audyencyonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ferdynandowi Tyszka Patronowi Trybunału sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 8 (20) Grudnia 1861 r.
Michał Betley.

(N. D. 7) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 r. na powództwo Eidli z Borensztejnów po Kiwie Taubenhaus wdowy, w imieniu własnem i jako nabywczyni praw od Benjamina, Moszka i Wolfa Taubenhausów, niemniej od Ruchli z Taubenhausów Redbergowej w Warszawie pod Nr. 1449*a* mieszkającej, przeciwko współsukcesorom po niegdy Kiwie Taubenhaus, mianowicie: Benjaminowi Taubenhaus handlującemu przydanemu opiekunowi nieletnich: Matysa, Lejbusia, Kiwy, Sury, Lai i Estery rodzeństwa Taubenhausów po wspomnionym Kiwie Taubenhaus pozostałego, w małżeństwie z Ejdlą Taubenhaus matką i główną opiekunką spłodzonego, pod numerem tymże, Ryfce z Taubenhausów Zelmana Szpringfeder handlującego, żonie pod N. 1810 i Abrahamowi Celmajster, w imieniu własnem i jako ojcu i głównemu opiekunowi Liby Celmajstej nieletniej w małżeństwie z Malą z Tanbenhausów zrodzonej, pod N. 961 w Warszawie zamieszkałym zapadłego, którym dział majątku po rzeczonym Taubenhausie nakazanym jest i sprzedaż nieruchomości w Warszawie N. 1416, gdyby nie dała się dogodnie podzielić w naturze postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) t. r. zdanie biegłych o niepodzielności i sporządzoną taksę zatwierdzającego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytacją, nieruchomość wspomniona w Warszawie przy ulicy Zielnej pod N. 1416, którą składa: wozownia z drzewa o parterze i piętrze, na którem jest 6 komórek dachówką karpiówką kryta, spichrz z drzewa, kloaka, śmietnik z ścianą szczytową murowaną, komórka, studnia, oparkanienie drewniane, grunt emfiteutyczny łokci kw. 2000, oszacowana na rs. 2954 kop. 69½.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przy ulicy Długiej Nr. 549 przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, który do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków a zarazem do przygotowawczego przysądzenia, termin na d. 8 (20) Grudnia b. r. godzinę w pół do 10tej z rana wyznaczył.

Sprzedażą kieruje podpisany Patron w Warszawie przy ulicy Podwal pod N. 525 mieszkający, gdzie jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. taksę, zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można.

Warszawa dnia 1 (13) Listopada 1861 r.
Józef Piwoński, Patron.

Po odbyciu w powyższym terminie drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do sprzedaży stanowczej namienionej nieruchomości na d. 2 (14) Stycznia 1862 r. godzinę w pół do 5 po południu wyznaczonym został i odbędzie się jak wyżej powiedziano w Wydziale III. Trybunału przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią delegowanym, a licytacja rozpocznie od sumy rs. 2954 kop. 69½.

Wsrszawa dnia 18 (30) Grudnia 1861 r.
Józef Piwoński, Patron.

(N. D. 8)

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 roku, na powództwo Ejdli z Borensztejnów po Kiwie Taubenhaus wdowy, w imieniu własnem i jako nabywczyni praw, od Beniamina, Moszka i Wolfa Taubenhausów niemniej od Ruchli z Taubenhausów Rotbergerowej, w Warszawie pod Nr. 1449a mieszkającej, przeciwko wspułsukcesorom po niegdy Kiwie Taubenhaus, mianowicie: Beniaminowi Taubenhaus handlującemu przydanemu opiekunowi nieletnich Matysa Lejbusia, Kiwy, Sury, Lai i Estery rodzeństwa Taubenhausów po wspomnionym Kiwie Taubenhaus pozostałego w małżeństwie z Ejdlą Taubenhaus matką i główną opiekunką spłodzonego pod N. tymże Ryfce z Taubenhausów Zelmana Szpringfeder handl. żonie pod Nr. 1810 i Abrahamowi Celmajster w imieniu własnem i jako ojcu i głównemu opiekunowi Liby Celmajster nieletniej, w małżeństwie z Malą z Taubenhausów zrodzonej, pod Nr. 961 w Warszawie zamieszkałym zapadłego, którym dział majątku po rzeczonym Taubenhausie nakazanym jest i sprzedaż Nieruchomości w Warszawie Nr. 1449a przy ulicy Wielkiej gdyby się nie dała dogodnie podzielić w naturze postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) t. r. zdanie biegłych o niepodzielności i sporządzoną taxę zatwierdzającego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytacją nieruchomość wspomniona Nr. 1449a ktorą składa: dom frontowy w ¾ częściach murowany, w jednej drewniany, o parterze i mieszkaniach poddaszných z piwnicami, gontami kryty, oficynka parterowa z bali, spichrz stajnia, komórki, podwórze brukowane, grunt emfiteutyczny łokci kwadratowych 1234½ oszacowana na rs. 3775 kop. 30.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Wydziale III przy ulicy Długiej Nr. 549 przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią tegoż Trybunału, delegowanym, który do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia termin na dzień 8 (20) Grudnia b. r. godzinę 9½ z rana wyznaczył.

Sprzedażą kieruje podpisany Patron w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 525 mieszkający, gdzie jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III taxę, zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.
Józef Piwoński, Patron.

Po odbyciu w powyższym terminie, drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do sprzedaży stanowczej, namienionej nieruchomości na dzień 2 (14) Stycznia 1862 roku godzinę 4 po południu wyznaczonym został i odbędzie się jak wyżej powiedziano, przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią delegowanym, a licytacja rozpocznie od sumy rs. 3775 kop. 30.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1861 r.
Józef Piwoński, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.